

Ceny prenumeraty.

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Wydawca: Int. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Hordya.

Krótki bilans.

—○—

Nasza opinia publiczna jest trochę zniechęcona na punkcie zainteresowań politycznych. Przytem Polską rządzi dyktatura wojskowa, a dyktatura nie sprzyja normalnemu funkcjonowaniu opinii.

Od czerwca, po względem uległości znowu zamachu, ustalili się naogół w opinii poglądy takie: rządzi dziś rząd Piłsudskiego, zapewne idealnie rządzić nie będzie, ale Piłsudski ma siłę, zatem — zanim ta siła się zużyje, zabawa potrwa czas dłuższy.

Otóż dziś rzecz w tem, że zabawa trwać może znacznie krócej, gdyż tempo jej jest szalenie szybkie. Krótki bilans:

W wojsku: zmiany personalne i podwyżka dodatków funkcyjnych. Czy ostatnia zjednała dyktaturze zwolenników? To nastąpić nie mogło, bo: po pierwsze niżsi oficerowie dostali mało, a wyżsi niepomniernie dużo, po drugie dodatki dostali ci, którzy otrzymali funkcje. A którzy otrzymali funkcje i którzy otrzymali funkcje wyższe? Oczywiście ci, którzy wzięli udział w zamachu, lub byli w konspiracji zamachowej.

Podwyżki więc funkcyjne — to oczywiście zapłata za zamach i ten sam charakter mają również nominacje i zmiany personalne.

Czy na to wszystko może patrzeć przychylnie reszta armii? Niech odpowie zdrowy rozsądek.

W administracji idą rugi. Usunięto najlepszych wojewodów: Debkiego i Biłskiego, powołując na ich miejsce jednostki zupełnie niekompetentne. Rugi idą w zakresie ministerstwa oświaty.

To niszczenie fachowości i kompetencji chyba nie wzmacnia siły rządu. A przytem wiadomem jest, że rugi nie są decydowane przez ministrów, lecz dyktowane przez kamaryllę.

Z powodu przyznania podwyżek jednej kategorii służby państwowej, i to w formie przejrzyście przypominającej nagrodę za zamach, powstało wzburzenie i niepokój w całej machinie państwowej.

Na czele tej machiny stoi rząd. Jaki? Niejednolity wewnętrznie. Nadto rząd bez władzy, bo zaraz wyraźnie z poza ministrów wychylają się postacie kontrolerów, wyznaczonych przez kamaryllę.

A jak wygląda działalność? Zdawało się, że po otrzymaniu pełnomocnictw rząd zacznie pracować, czyli ściśle: dekretować. Raczej głupstw należało oczekiwać, niż bezczynności. Tymczasem głupstwa są oczywiście robione na jednym polu tj. personalnem, ale poza tem jest zupełna bezczynność.

Powyższy bilans jest już znany dość szerokim kołom politycznym, nie długo stanie się znany masom.

Co nastąpi wówczas?

(wś)

7812 **CZAPKI**
3. **LEGIONOW** 2.



Odpowiedź jest bardzo prosta:

RADION pierze dzięki wysokiej zawartości doskonałego mydła w stanie sproszkowanym i bieli wskutek wydobywania się tlenu.

RADION zastępuje w zupełności pranie ręczne i bielenie na słońcu.

RADION oszczędza bieliznę, jest bowiem pod gwarancją wolny od chloru.

„Saturnia” Sp. Akc. Wydział „Radion”

Warszawa

7520

Skrzynka pocztowa 149.

Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „Radion”.

Nazwisko

Miejscowość

Bliższy adres:

„Słowo Polskie”, Lwów.

Kupon Nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś Kupon Nr. 1 na stronie adresu.

Prosimy o odwiedzenie naszego kiosku na Targach Wschodnich w pawilonie przemysłu chemicznego (Nr. 5).

Wyłączni producenci S. A. „Saturnia”.

Przedstawiciel na Lwów: Jan Stromenger, Kosińskiego 4.

OD 15 WRZEŚNIA KONCERT ORKIESTRY SALONOWEJ

RESTAURACJA BRONISŁAWA GÓRSKIEGO

NA PLACU MARJACKIM (DAWNIEJ LASOCKI)

PODAJE OD DNIA DZISIEJSZEGO ZNANE WSZYSTKIM

PIWO OKOCIMSKIE

PRÓBUJECIE TO ZNAKOMITE PIWO WE WŁASNYM

7334

PAWILONIE OKOCIMA

NA TARGACH WSCHODNICH!

Zamach bombowy na Mussoliniego.

Sprawca ośmnastoletni anarchista.

Rzym, 11. września. (AW) O zamachu na Mussoliniego podają następujące szczegóły: Dziś o godz. 10 rano opuścił Mussolini willę Torloni, która podczas lata zamieszkuje, udając się do ministerstwa spraw zagranicznych w pałacu Chigi. W przejeździe na plac Porto Pio przy pomniku „20-go Września” zbliżył się do jego auta jakiś młody człowiek i rzucił bombę, która odskoczyła od ściany auta i eksplodowała z wielkim hukiem przed autem. Mussolini, który cudem tylko ocalał, kazał szoferowi jechać dalej. — Wskutek eksplozji siedem osób przechodzących w tym momencie zostało rannych, z tych jedna ciężko. Po zamachu natychmiast zamknięto ulicę rzucił

się na sprawcę zamachu i zatrzymał go. Tam usiłował schwytanego zlynchować. Przy przesłuchaniu na policyjnej sprawca przyznał się, że wrócił wczoraj z zagranicy i przekroczył granicę alpejską bez paszportu, liczy lat 18, jest poddanyin włoskim, z zawodu kamieniarzem. Nazywa się Ernesto Giovannini. Pracował ostatnio w Marsylii. Znalaziono przy nim jeszcze jedną bombę. Giovannini jest anarchistą. Wiadomość o zamachu wywołała w Rzymie jak i w całym państwie ogromne wrażenie. Aby zapobiec manifestacjom i ewentualnemu zakłóceniu spokoju publicznego, zabroniono dziennikom wydawania nadzwyczajnych dodatków. Wolno ogłaszać tylko komunikaty urzę

dowy, bez podania bliższych szczegółów. We włoskim ministerstwie spraw zagranicznych zjawili się natychmiast przedstawiciele państw ościennych, by pogratulować Mussolinimu szczęśliwego ocalenia. Giovannini miał stać w kontakcie z rozgłoszoną organizacją anarchistyczną we Francji.

Wiadomość, 11 września. (PAT.) Wiadomość o zamachu wywołała w Rzymie i w całym Włoszech ogromne wzburzenie. Pisma donoszą, że z pośród rannych osób jedna zmarła.

Rzym, 11 września. (PAT.) Według „Giornale d'Italia” sprawca zamachu na Mussoliniego oświadczył, iż jest anarchistą-indywidualistą. Liczba osób rannych wskutek zamachu wynosi 8.

POLSKIE TOWARZ. RADIOTECHNICZNE
P. T. R.

Sp. Akc. W WARSZAWIE

Towarzystwa Sprzymierzone:

„MARCONI'S WIRELESS TELEGRAPH CO. LTD.”
LONDON

„SOCIÉTÉ FRANÇAISE RADIO-ELECTRIQUE”
PARIS

„STERLING TELEPHONE AND ELECTRIC CO. LTD.”
London.

GENERALNA REPREZENTACJA

Inżynier **KAZIMIERZ WISNIEWSKI**

przedtem „Polski Oddział Techniczny”

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2.

APARATY RADIO

oraz sprzęt radiotechniczny. — Urządzenia

stacji odbiorczych i nadawczych. 7136

Gorsety — Opaski — Napierśniki

7458 poleca

HELENA FASS, — Łyczakowska 19.

Minister Zaleski o ostatnich wydarzeniach.

Praga, 11 września. (PAT.) Z ostatnich wydarzeń na terenie Ligi Narodów cieszy się przede wszystkim Polska. Nie chce ona nic innego, jak lojalnej współpracy z Niemcami dla usunięcia wszystkich nieporozumień, które nie są trudne do usunięcia. Trudności te są w wielkim stopniu wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego, który obecnie istnieje prawie we wszystkich państwach Europy. Mam nadzieję, iż atmosfera genewska również pod względem psychologicznym wpłynie dodatnio na wzajemne stosunki obu narodów.

Co się tyczy Polski, to jestem zawsze tego zdania, że należy uregulować nasze stosunki handlowe z naszymi sąsiadami na podstawie słuszności i równości.

Polska domagała się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Nie miałoby

celu wytuszczać argumenty, któreby można przytoczyć dla poparcia naszego prawa. W żadnym razie nie zrezygnowaliśmy z naszego postulatu. Należy zrozumieć, iż podstawą naszych postulatów nie jest kwestja prestiżu, ale że wymagają tego słuszne interesy polskie. Nie chcemy obecnie powiększania trudności, ani też uniemożliwiania kompromisu. Polska życzy sobie postępu i rozwoju Ligi Narodów i nie uczyni nic, co mogłoby grozić istnieniu Ligi. W każdym razie nie mogę zataić, iż polskiej opinii publicznej trudno będzie pogodzić się z faktem, iż Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi. Powtarzam: Zrobiliśmy w interesie pokoju wszystko, co tylko było możliwe i ponieśliśmy ciężkie ofiary. Jestem szczęśliwy, iż potrafiłmo ocenić naszą współpracę i lojalne postępowanie.

==○==

Wroga Polsce agitacja w Genewie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. września. (G) Donoszą z Genewy: Według kłających tu pogłosek, sprawa przyznania miejsca niestałego na okres trzyletni komplikuje się pod wpływem wrogiej Polsce agitacji Niemiec i ich skandynawskich przyjaciół. Obecnie jest wysuwany przez sfery Polsce wrogi kompromis w postaci udzielenia Polsce miejsca niestałego na okres dwuletni.

Genewa, 11 września. (PAT.) Minister Briand odwiedził dziś Stresemanna

z którym omówił szereg spraw znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Havas donosi, że w łonie komisji prawniczej wyłoniła się opozycja w stosunku do Polski. W związku z tem delegacja francuska znalazła się w opozycji do pewnej liczby państw, a w szczególności do państw skandynawskich. Zdaje się być pewnem, że Polska będzie wybrana do Rady po formalnym proteście ze strony Norwegii.

Ministerstwo robót publicznych nie będzie zlikwidowane.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września. (zo) Rada ministrów nie zgodziła się na zniesienie ministerstwa robót publicznych, ale jednocześnie uchwaliła przeobrazić ministerstwo kolei w ministerstwo komunikacji. Będą mu podlegały: Generalna dyrekcja kolei, poczt i dróg wodnych.

Tymczasem departament dróg wodnych zostanie przy ministerstwie robót publicznych, a dyrekcja poczt przy ministerstwie przemysłu i handlu. W ten sposób reorganizacja przynosi chaos w administracji, zamiast go uprościć.

Otwarcie Banku Eksportowego odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września. (zo) Rada Banku Polskiego postanowiła odroczyć utworzenie Banku eksportowego, któ-

rego powołanie do życia było spodziewane w niedługim czasie.

Zmiany na placówkach zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września. (zo) Bawia obecnie w Warszawie posłowie z Wiednia Wierusz Kowalski i z Budapesztu Michałowski. Jest rzeczą postanowioną,

ż p. Wierusz Kowalski opuszcza Wiedeń i obejmie placówkę w Angorze, zaś p. Bader zajmie jego miejsce w Wiedniu.

Lewica stawia warunki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. września. (G) „Kurier Warszawski” podaje, iż w sferach parlamentarnych mówią o tem, że trzy kluby lewicy PPS., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie uzależniają dalszy swój stosunek do obec. rządu od tego, w jakim tempie i w jakim zakresie zamierza rząd wykonać reforme rolną oraz jak ustosunkuje się do projektów zmian ordynacji wyborczej,

zgłaszanych przez pozostałe stronnictwa. Stronnictwa lewicy żądać mają jak najszybszego wykonania reformy rolnej, nahnniej w granicach obowiązujących ustaw oraz kategorycznego sprzeciwu rządu co do zmian ordynacji wyborczej, któreby zmierzwały do zapewnienia izbom parlamentarnym trwałej i zdecydowanej większości.

GEN. KESSLER.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. września. (G) „Przegląd Wieczorny” donosi, iż dowódcą wyższej szkoły wojennej (szkoła sztabu generalnego) ma zostać gen. Kessler. Generał Kessler przed wypadkami majowymi pełnił obowiązki szefa sztabu generalnego, następnie zaś był przydzielony do dyspozycji ministra spraw wojskowych.

LOS
I. KLASY

LOTERII PAŃSTWOWEJ
SĄ DO NABYCIA W NAJWIĘKSZYM I NAJSZCZĘŚLIWSZYM W KRAJU KANTORZE PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ

„NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.

NA 80.000 LOSÓW PRZYPADA 40.000 WYGRANYCH, PRZETO

MUSI CO DRUGI LOS WYGRAĆ!

Główna wygrana
500.000
złotych.

PONADTO NASTĘPUJĄCE WYGRANE:

1 na 300.000 zł.	= 300.000 zł.
1 „ 200.000 zł.	= 200.000 zł.
2 po 100.000 zł.	= 200.000 zł.
5 „ 50.000 zł.	= 250.000 zł.
2 „ 40.000 zł.	= 80.000 zł.
4 „ 25.000 zł.	= 100.000 zł.
4 „ 20.000 zł.	= 80.000 zł.
6 „ 15.000 zł.	= 90.000 zł.
19 „ 10.000 zł.	= 190.000 zł.
24 „ 5.000 zł.	= 120.000 zł.
52 „ 3.000 zł.	= 156.000 zł.
115 „ 2.000 zł.	= 230.000 zł.

oraz 39.765 wygranych poniżej 2000 zł.
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH 12 MILIONÓW
160 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Ciągnięcie przeprowadza publicznie Komisja Rządowa w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej przy współudziale dwóch obywateli miasta, przez Prezydenta miasta Warszawy zaproszonych. Setkom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stałe nadzwyczajne szczęście.

Ciągnięcie I. klasy 14 i 15 października br.
CENY LOSÓW: ćwiartka zł. 10,
połówka zł. 20, cały los zł. 40.

Kto zamierza kupić los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plany i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam wypełnione w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ. Sł.
Do „Nadzieji”, Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej _____ losów całych po 40 zł., _____ poówek po 20 zł., _____ ćwiartek po 10 zł. — Należytość złotych _____ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez firmę razem z losami 7768 mi przesyłam

Imię i nazwisko _____

Bliższy adres _____

„GAZETA PORANNA” I „CHWILA”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 września. (zo) Dotychczasowy korespondent „Gazety Porannej” p. Zachariasiewicz ustąpił z tego stanowiska. Korespondentem został Jan Fall, pełniący równocześnie obowiązki korespondenta „Chwili”.

Jaś i Halka.

4. Kupiec co się zowie...



„Dobry wieczór panul
Tu za te trzy grosze.
O najlepszą pastę
Na obuwie proszę”.
„Najślynniejszą w świecie
Służę, aniolecisku:
Pastą Erdal*) z żabką
Tu, na pudełeczku”.

*) „ERDAL” z czerwoną
żabą — to prawdziwe dobro-
dzieństwo dla skóry
Wyrób krajowy

PRZEMYSŁOWCY WĘGLOWI
PROTESTUJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. września. (G) „Przegląd Wieczorny” donosi, iż wobec zapadłej na posiedzeniu komisji arbitrażowej uchwały, powziętej głosami delegatów oraz przewodniczącego przeciw głosom przemysłowców, podwyżka 8 proc. płac robotniczych obowiązuje z chwilą potwierdzenia uchwały przez ministerstwo pracy. Przedstawiciele przemysłowców zgłosili wprawdzie oświadczenie, iż na podwyżkę tę się nie zgadzają i na podstawie obowiązującego na Górnym Śląsku prawa przysługuje im możliwość złożenia rekursu do ministerstwa pracy w terminie tygodnia, jednak są wszelkie dane iż rekurs taki zostanie odrzucony, z tą już chwilą przemysłowcy zmuszeni będą do zastosowania się do orzeczenia komisji arbitrażowej.

WINA 0571 **STOŁOWE**
TONAJSKIE
KURACYJNE
KAWY PALONE I HERBATY wysyła
T. CIESLINSKI, Lwów 3 Maja 5.

W POSZUKIWANIU KANDYDATA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 września. (zo) W kołach politycznych coraz częściej mówi się, że po powrocie ministra Młodzianowskiego z urlopu pierwszym kogo pochłonie fala reorganizacji będzie wojewoda poznański Adolf Bniński. Żeby społeczeństwa wielkopolskiego zbytnie nie rozdrażniać, rząd nosi się z zamiarem powołania tam jednostki jak najbardziej usposobionej pojednawczo. — Mowa była o dwóch kandydatach: o p. Raczkiewicz i p. Soltanie. O tych kandydaturach mówiono już od dawna, obu już to stanowisko proponowano i obaj odmówili. Pomimo tego znowu podjęto usiłowania, aby jednego z nich pozyskać na Poznań.

według ostatniej mody damskie, 7550t męskie, sportowe, swaki, przeczce sealskinowe z baranków krymskich, kolje tużane, szale polecane po cenach niskich Pierwszorzędna firma Andrzej Kuźmiński Lwów, pl. Marjański 9, u zbiegu ul. Rutowskiego.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa, 11. września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12. bm.: Dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Przegląd prasy.

Wiadomość podana niedawno przez „Rzplta”, jakoby „Nowy Kurjer Polski” miał połączyć się z „Naszym Przeglądem” wywołała wielkie wzburzenie w kołach sjonistycznych. „Nasz Przegląd” zaprzecza pogłosce w następującej formie:

„Stahrykowanie tego rodzaju bredni, że mogłaby nastąpić fuzja między pismem mechesów a narodowym organem żydostwa polskiego — nie zakrawa nawet na kiepski żart: jest poprostu idiotyczną insynuacją”.

P. Briand w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi niemieckiemu Wiereckiemu na temat stosunków francusko-niemieckich oświadczył na końcu:

„Rozwiązanie wszystkich problemów europejskich — austriackiego, naddunańskiego, niemieckiego, francuskiego problemu nowych sojuszników Francji itd. dopóty będzie niemożliwym dopóki nie powstanie Paneuropa, przynajmniej w znaczeniu gospodarczym. Paneuropa pracująca ręką z Ligą Narodów i ze Stanami Zjednoczonymi stanowi klucz do zabezpieczenia pokoju europejskiego i dobrobytu świata”.

„Nowa Reforma” z powodu powyższego akcesu bez zastrzeżeń francuskie go ministra spraw zagr. do idei t. zw. Paneuropu powiada:

Idea ta nie nowa. Wypowiadali ją niejednokrotnie różni myśliciele. Podbić jednak umysły zaczęła ona dopiero po wojnie i pokoju wersalskim kiedy rozbić Europę na cały zastęp średnich i drobnych państw, holdujących z reguły skrajnemu nacjonalizmowi, przedewszystkiem gospodarczemu, okazało się głównym powodem gospodarczego upadku za równo całej Europy, jak wszystkich jej państw z osobna wziętych.

Zgłoszwszy w słowach powyższych również bez zastrzeżeń swój akces do pan-judeo-europeizmu, „Nowa Reforma” rozpacza, że na ogłoszonej już liście najwybitniejszych uczestników kongresu naceuropejczyków, jaki ma się oczywiście w Wiedniu odbyć w początku października

nie ma ani jednego nazwiska polskiego nie tylko politycznie „brzmiacego” lecz wogóle żadnego, z wyjątkiem chyba słynnego skrzypka Bronisława Hubermana, który wystąpił także niedawno z interesującą

publikacją w duchu Paneuropu.

Zdaniem „Nowej Reformy”

Wbrew wszystkiemu, co zaślepienie nacjonalistyczne przy inercji umysłowej tłumów przeciw tej idei przytacza, wbrew baśniom o obliortorynej „niemiecko-żydowsko-masońskiej intrydze”, która kryje się poza tą paneuropejską robotą, sprawa przyszłości Europy i wszystkich jej państw stoi niewątpliwie tak, że albo państwa te wyrzekną się swego nadmiernego, przedewszystkiem gospodarczego nacjonalizmu na rzecz solidarności ekonomicznej całej Europy, albo prędzej czy później powtórzy się katastrofa wojny powszechnej, która w lepszym wypadku zgotuje Europie los Grecji po wojnie Peloponeskiej...

Alternatywa ta stoi dzisiaj przed Europą tak wyraźnie, że widzi ją każdy, kto tylko umyślnie nie zamyka oczu i nie przytyska sobie jeszcze powłok opancerzonemi pięściami. Dotychczasowe zasady i metody polityczne w Europie stosowane doprowadziły do tego, że każde państwo posiada więcej wrogów, niż, przy największym ze swej strony wysiłku możliwości, obrony przed nimi. Z takiego położenia wyjście jest tylko jedno: przemienić wrogów w przyjaciół, konkurentów w współników, co właściwie stanowi jądro programu paneuropejskiego.

Do realizacji jednak tego prostego programu potrzeba, aby większość Europejczyków zrozumiała kilka prawd równie prostych jak niewątpliwych, jako to, że nieszczerście jednego państwa nigdy nie oznacza rzeczywistego zysku i korzyści dla drugiego, że wojny na dzisiejszym poziomie kultury, organizacji państwowej i życia gospodarczego, przestały się opłacać, ponieważ koszty ich nawet w razie całkowitego zwycięstwa są — nieprzenośne, że zdobywanie nowych terytoriów nie oznacza wzmocnienia, lecz oznacza osłabienie państwa, bo „mniejsza jego odporność zewnętrzna i spistość wewnętrzna, nadto rujnuje jego system gospodarczy i finansowy, dążenie do t. zw. samowystarczalności gospodarczej jest cofaniem się wstecz ku zasadom gospodarstwa naturalnego, jest drogą powrotną od sukna do samodziału, że protekcyjnizm gospodarczy nigdzie jeszcze nie wytworzył trwałego dobrobytu społecznego, który opiera się na solidarności pracy i na jej racjonalnym podziale, a nie na tem, aby każdy

wszystko sam robić usiłował. Listę tych prawd możnaby jeszcze znacznie przedłużyć, ale starczy przytoczonych wyżej, aby się przekonać, jak odległa, jak bardzo jeszcze odległa jest Europa współczesna od ich zrozumienia.

„Nowy Kurjer Polski” z powodu upadku dyktatury w Grecji i w Hiszpanii pociesza się tem, że

Grecka dyktatura upadła, hiszpańska zaś upadła nie dlatego, ponieważ obie pogwałciły pewne konwencjonalne formy demokracji, ale dla tego, że znalazły się w sprzeczności z jej istotą, nie zdołały nawiązać kontaktu z wolą ludu, jako źródłem wszelkiej władzy. Mussolini uniłknął dotąd tego błędu i dlatego trwa nadal. Widać także i dla niego śpiewał przed stu laty francusko-pruski poeta, Chamisso:

„Und der König absolut,

„Wenn er unseren willen tut”.

Niedawno „Nowy Kurjer Polski” przedstawiał naszego dyktatora jako Dyjonisosa łamiącego wszelkie formy w tragicznym przeciwstawieniu: się stał jako tego, który indywidualną swą wolę narzucał umie narodowi łamiąc wolę kolektywnego człowieka. Inaczej niż Mussolini.

„Czas” pisze o niebezpieczeństwach grożących równowadze naszego budżetu:

Równowadze tej grożą w tej chwili dwa niebezpieczeństwa. Jednem jest potrzeba podniesienia pensji urzędniczych. Na podniesienie ich natychmiastowe rząd funduszu absolutnie nie ma. Przy ogromnej liczbie naszej armii urzędniczej co jest winą poprzednich ośmiu lat (gdy rozbudowywano urzędy na wyrast, a koszta pokrywano inflacją) — każde nawet skromne podniesienie pensji wywołuje wzrost miesięcznego deficytu o kilka lub kilkanaście milionów złotych. Urzędnikom zaś nie da żadnych korzyści, bo musiałyby być pokryte inflacją, to znaczy natychmiastowym wzrostem drożyzny. Jak do tego rząd to rozumie i energicznie odpycha myśl podwyżki czyli nowej inflacji. Enuncjacje i p. Bartla i p. Klarnera nie zostawiają żadnej pod tym względem wątpliwości i przynoszą zaszczyt ich silnej woli. Należy tylko żałować, że godząc się na wydatne podwyższenie gaż wojskowych przewolowali ruch wśród urzędników i zakłóli sity, którym pytanie, czy be-

da mogli podać? Zwłaszcza napór ze strony kolejarzy wydaje się szczególnie niebezpieczny dla idei równowagi budżetowej. Można z góry przewidzieć, że urzędnicy i kolejarze znajdą obrońców swoich postulatów w różnych obozach politycznych, myślących już dzisiaj o najbliższych wyborach, a obrońcy ci będą chcieli wyzyskać zbliżającą się sesję sejmową, aby upiec swoją pieczęć przy ogniu drożyzny i niskich płac.

Płace są bowiem istotnie niskie a drożyzna wysoka. Rząd, który nie chce inflacji, ma też przed sobą tylko jedną drogę, która może problem rozwiązać: przystąpić do oszczędności budżetowych i dopiero w miarę ich realizowania płace podnosić. Najważniejszą oszczędnością dałoby się uzyskać z racjonalnie przeprowadzonej reformy stosunków kolejowych oraz reformy administracji politycznej, której plan ma przecież rząd gotowy w swoich szufladach. Byłaby bardzo pożądaną wiadomością, iż rząd rozumie junction między podniesieniem płac a reformą kolei i administracji i że na tej drodze będzie się starał sprawę rozwiązać. Może to droga powolna, ale jedynie dla stosunków państwowych nie szkodliwa. Wszystko inne jest inflacją czyli katastrofą.

Ledwie to niebezpieczeństwo na horyzoncie się ukazało i jeszcze zażegnane nie zostało, ukazuje się już niebezpieczeństwo drugie, równie dla równowagi budżetowej groźne. Zaczynają się mianowicie pojawiać pogłoski o znacznym powiększeniu budżetu wojskowego. Wzrost on istotnie skutkiem podwyższenia gaż oficerskich, ale ministerstwo spraw wojskowych obiecywało pokryć tę podwyżkę oszczędnościami w innych swoich pozycjach. Czytaliśmy nawet tego rodzaju wyjaśnienie w rozmowach premiera i ministra skarbu. Nie tu więc tkwi źródło pogłoski o domaganiach się zarządu wojskowego, aby jego budżet znacząco na rok przyszły powiększyć.

MAKATY BUCZACKIE

z kolekt. Artura Hr. Potockiego w Buczaczu

Wystawca: PIOTR KUZIKOWSKI

zastępstwo: LWÓW, Szafarnych 2 (boczna Kopernika)

Wystawia na VI. Torzech Wschodnich

w Pałacu Sztuki. 7417n

PAWEŁ FRANK.

1)

Opowieści Kołmana.

Nowela.

Przełożył Leon Sternklar.

— Dziwna rzecz, myślał sobie w duchu doktor Otmur Hift, że nie korzystałem dotychczas częściej z tak dobrej sposobności, by w zastępstwie lekarza teatralnego siedzieć tu, na jego fotelu, w Operze. On jest zadowolony, gdy znajdzie jakiegoś zastępcę i ma przez to wolny wieczór, ja zaś mam duchową biesiadę, której już bardzo dawno byłem pozbawiony, albowiem jest po pierwsze rzeczą wprost niemożliwą nabyć prostą drogą bilet do Opery, powtóre zaś cerna za ten piękny fotel w parkiecie jest za wysoka w stosunku do moich dochodów z praktyki lekarskiej. A nadto nie jest wykluczone, że gdybym nawet poniósł tę ofiarę i kupił taki kosztowny bilet, zawezwałoby mnie po drugim akcie do jakiegoś ciężko chorego...

— Co to za niezwykle rozkoszny wieczór, myślał dalej lekarz, podczas gdy cudowna, upajająca muzyka Offenbacha lechtała mu miłe uszy.

I słuchał z zachwytem czarownych dźwięków, łączących się w doskonałą harmonię tonów.

— Nie mogę sobie, mimo najlepszej woli, wyobrazić wznioślejszej rozkoszy, niż słuchanie tej opery, którą widziałem raz wystawioną przed wielolety, będąc dzieckiem i dla której za-

chowałem po dzień dzisiejszy zachwyty nadzwyczajny. Olsniewa mnie jej niezwykły urok romantyczny, jej słodki czar baśni, któremu muszę ulec bez oporu; świadomość, że jestem przeciwnieństwem owego cudownego lekarza; przyjemne uczucie, że mam przed sobą świat czarów i gusiel i że zimny, niepokonany rozsadek utracił tu panowanie, choćby tylko na kilka godzin...

Właśnie śpiewała Antonia swą cudną pieśń...

Wtem uczył nagle doktor Hift, że ktoś dotyka lekko jego ramienia. Przykrem jakimś przecuciem wiedziony, obrócił się. Spojrzenie jego padło na biletera, który stał za nim w brudnym fraku, złotem wyszywanym. Dał lekarzowi znak, aby wstał i sam wyszedł cichutko na palcach przed nim ze sali.

Doktora Hifta dotknęło to bardzo niemiło. Jak chętnie zostałby dalej na przedstawieniu tej pięknej opery! Pocięczał się tem, że przynajmniej fotel nie go nie kosztował. Uśmiechał się na myśl, jaka mu nagle do głowy strzeliła, by zamiast pójść sam, wysłać na swoje miejsce cudownego lekarza z opery do pacjenta, który go niemiłosiernie aż tutaj wynalazł.

Wtem spojrzenie jego padło na bladą, wychudłą twarz biletera. Mimowo li zadrżał z trwogi. Ten otworzył bezżębne usta.

— Straszny człowiek, pomyślał lekarz. I on pełni jeszcze służbę. Powinien już dawno pójść na emeryturę.

— Ulica Łukasza 16... — rzekł bileter. Zatelefonowano z domu.

— Dziękuję panu uprzejmie, szepnął lekarz.

— Proszono, aby pan doktor był tak łaskaw przybyć tam bezzwłocznie.

— Ulica Łukasza... Gdzież ona leży właściwie?...

— W szóstym obwodzie, przy samym końcu.

— Tak daleko?... I do kogo mam tam się udać?

— Do pana radcy kancelaryjnego, Soomusa...

Doktor Otmur Hift zapisał sobie kilka słów w swoim notatniku.

Słyszał czarowne dźwięki muzyki ze sali i ogarnął go smutek głęboki. Dał słuzącemu napiwek i zbiegł szybko na dół po szerokich schodach, które blade światło lamp słabo oświecało.

Śnieg prószył. Wóz tramwajowy był przepełniony. Stał na stopniu wozu i trzymał się ręką bez rękawiczki zimnej sztaby metalowej. Przybywszy w pobliże celu podróży, zeskoczył z wozu jeszcze w czasie jazdy, wszedł do małej ulicy bocznej, i wkrótce znalazł się na ulicy Łukasza, gdzie też ujrzał dom pod numerem 16.

Spostrzegł ze zdumieniem, że w tym staroświeckim, czarnym domu, który był wołosnity miedzy nowe i wytworne budynki, a składał się z kilku niskich pięt, w parterze obok bramy znajdował się sklep, mimo tak późnej godziny, jeszcze otwarty. Cała ta wąska ulica leżała zanurzona w głębokiej cieniu i tylko przez szyby drzwi sklepowych padała mu pod nogi smuga żółtego światła.

Drzwi te otworzyły się nagle i stanął w nich jakiś niski mężczyzna, w czap-

ce futrzanej na głowie. Miał na sobie długi, czarny kaftan, jaki noszą żydowscy handlarze, który mu aż do nóg sięgał, ukłonił się grzecznie lekarzowi i prosił go, aby raczył go odwiedzić, i obejrzeć sklep jego.

— Nie mam czasu, odpowiedział mu doktor Otmur Hift. Spieszę do chorego...

— Chory poczeka nieco, nie umrze zaraz... Proszę do mnie wstąpić na chwilę... — mówił dalej nieznajomy żyd z wstępnym uśmiechem. Niech pan zobaczy moje towary.

— Cóż to właściwie za towary? — zapytał lekarz, wchodząc niechętnie do sklepu.

— Są to krzyże na groby, odpowiedział, śmiejąc się, kupiec.

Na niskiej powale był przyczepiony parasol blaszany, pod nim wisiała lampa naftowa. Obok ścian stały oparte krzyże na groby. Nie były one wytworne i błyszczące, lecz wszystkie poczerniałe od starości, zardzewiałe, na bok pochylone. Niektóre z nich były przytwierdzone do starych omszałych kamieni, przeważnie jednak tkwiły na zakrzywionych dragach, na których jeszcze tu i ówdzie znajdowały się resztki ziemi.

— Bardzo ładne krzyże, panie doktorze, mruczał kupiec. Jest to towar bez wyjątku wyborowy i bardzo tani. Bada wyglądały zupełnie jak nowe, gdy się trochę naprawi... Ale i to rzecz zbyteczna, gdyż po jednym dniu deszczowym znów będą zupełnie tak samo wyglądały, jak teraz.

C. d. n.

Luźne kartki.

O pisarzach politycznych i publicystyce.

Publicyści należą w Polsce do kategorii pisarzy nie rejestrowanych w literaturze. Dzieła, oni los pod tym względem pisarzy religijnych i kaznodziej, oraz pisarzy, zajmujących się wychowaniem narodowym. Piotr Chmielowski w swoim zarysie literatury polskiej końca XIX. wieku próbował ocenić od zapomnienia warszawskich szermierzów polityki i pracy organicznej. Naogół jednak pisarze polityczni utoneli w morzu polskiej apolityczności tego stulecia. Miała pisarzy politycznych Galię, ale i z nią, nawet w takiej kopalni wiedzy o literaturze, jak u Korbuta, poza Szczepanowskim nie wiele innych nazwisk można odnaleźć. Któż teraz wie o Wojciechu Dziędaszycim, Józefie Milewskim, Danajewskim i in.? Istnieje wyczerpująca bibliografia literatury o kabalistyce Mickiewicza, ale nikt nie potrafił w szkole pouczyć, jak to było z polską myślą polityczną wtedy, kiedy cały świat dyplomatyczny dobrze medytował nad tem, jakby Polskę nazawać znowu.

Coprawa nawet mężowie polityczni Polski przedwojennej raczej w palce stukali, niż myśleli o tem, jak ona z matni się wydobędzie. Były rozmaite koncepcje i propagandy, przez ludzi utalentowanych tworzone; naogół jednak, gdy przyszła wojna, grano na rouge-noir. Istnieje doskonałe opowiadanie o pierwszej po wojnie rozmowie dwóch pisarzy politycznych: Romana Dmowskiego i Wł. L. Jaworskiego. Jaworski gratulował Dmowskiemu tryumfu i dziwił się, że tak szczęśliwie mu się udało sprawę wygrać. A Dmowski sentencjonalnie odrzekł:

— Widzi pan, z tem szczęściem to jest taka historia: Gdyby panu udało się szczęśliwie przeprowadzić to, co pan myślał, to ja bym panu jednak nie mógł winzować.

Otóż to. Winzować trzeba politykowi tego, że ma rację, odszukania drogi prawdziwej. Gdyby nawet nie zdołał programu zrealizować i „przegrał” narazie, to do jego idei należy przysłużyć a politykowi hołd się należy. Stańczycy przed wojną uczyli się metody, utrzymując, że polityka jest sztuką chodzenia brudnymi drogami. Pokazało się, że nie tylko drogi, ale i cele były brudne.

W Polsce niepodległej literatura polityczna znalazła — mogłoby się tak zdawać — niekierujące warunki rozwoju, nadewszystko silne zapotrzebowanie. Życie woja, aby umysły kształciły myśl polityczną, ołbrzymia prasa domaga się adeptów, życie stronnictw daje możliwość kształcenia talentów. Trzeba wyznać, że rezultaty nie są wystarczające. Istnieją coprawda całe falangi dziennikarzy, powiązanych w związki zawodowe, stosunkowo dobrze uposażonych. Bardzo mały jednak odsetek wyrabia się w publicystyce, którą można nazwać jakimkolwiek pisarstwem. Na palcach policzyć można samodzielnie odpowiedzialnie myślących publicystów. Z pośród posłów i senatorów, (a jest ich 550) nie wielu może się kusić o przekazywanie swoich pism i mów historii piśmiennictwa politycznego.

Do historii przechodzi to, co z sobą unosi prawda historyczna. Tego warto nauczać, to przekazywać, to dawać do czytania w wypisach. Nieprawda może pochodzić z niedołęstwa umysłowego lub z kłamstwa. Niedołęstwo staje się nałogiem umysłowym, gdy przestaje pracować nad myślą, swoją indywidualnie, gdy całą robotę i myśli i wykonania zrzucają na jakiś rozum X, mający być emanacją partii. Im liczniejsza partia, tam mądrzejsze ma być to X, albo im bezwzględniejsza. A potem kłamstwo i partjom i jednostkom wmówiono, że niema w życiu historycznym prawdy obiektywnej. Wszystko jest względne

w zależności od poglądu, a zwłaszcza od interesu partii. Jest to kłamstwo ducha czasu, ducha liberalizmu, który wyżera szpik narodowi. A na fle tego ogólnego kłamstwa — stałe, szczegółowe kłamstwa taktyczne, kłamstwa ludzi, kierujących się zasadą „cel uświęca środki”, a nawet nie mających tyle poczucia moralnego, żeby ten swój cel konfrontować z ideą interesu narodowego.

Dziękuję do tego, że nie może być mowy o twórczości politycznej, a w literaturze o pisarstwie politycznym, gdy umysły (pisarzy) nie stoją na gruncie prawdy narodowej, która jest jedna, jak jeden jest interes narodu, gdy ten umysł przynajmniej nie ambicjonuje, żeby ten interes zrozumieć i prawdę osiągnąć.

Gdybyśmy w naszym ciele parlamentarnym przeprowadzili ankietę psychologiczną, o czem myśli każdy, załatwiając sprawy znaczenia historycznego, jak sobie wyobrażają (i czy przywołują na myśl to wyobrażenie), co to jest ten podmiot dzieł, w imieniu którego i dla którego to wszystko się robi, to większość byłaby tem zaskoczona, a połowa klóciłaby się, że bynajmniej nie Polska jest tym podmiotem. Znam pisarzy politycznych, profesorów uniwersytetu, którzy nie mogą się pogodzić z faktem niepodległości Polski i bardzo są nadasani, że tak się stało, a nie według ich doktryn i życzeń.

Stronnictwa, uważające się za polskie, nie są zgodne w elementarnych punktach, dotyczących istnienia Polski. Nie możemy być nawet pewni tego, czy nie przyjdzie trafem (a trafunkiem jest dużo) jakiś rząd, który zechce przekomponować Polskę z państwa narodowego na państwo pod rządami mniejszości narodowych. W jakimś piśmie literackim w Krakowie znajdujemy apel do opinii: dajcież pokój wreszcie z tą Polską. To było dobre dawnie! ale ona już jest. Teraz czas myśleć o czem innem. Do tego stopnia podstawy elementarne pojęć politycznych stały się względne, że pisarzy pół-obłąkanych, szariatanów i żydów, Polsce nieżyczliwych w prasie warszawskiej traktuje się narówni, a nawet wyżej od pisarzy tej miary, co Dmowski.

To też nie zdają sobie sprawy, jak historycy literatury XX wieku, wybranie ze swego zadania, w jaki sposób z omietu kłamstwa i bezmyślności, doskonale zorganizowanego przez masonerię w system pozornie logiczny, przeprowadzi przez literaturę myśl polską, odpowiadającą faktowi niepodległości.

Zapewne trzeba będzie na próby w tym kierunku dłużej poczekać. Zmienić się musi pokolenie i w szeregach polityków i na katedrach aż minie ta okropna atmosfera indyferentyzmu narodowego, kupczenia demokratycznego polityka narodu, a wreszcie frymarzenia zdrowym rozsądkiem za tandetę myślenia masoniistycznego.

Opinia nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielki był upadek myśli politycznej wtedy, kiedy tej myśli potrzeba było jak najwięcej. Jaka to było przeskoka dla tych, którzy sprawę polską forsowali w czasie wojny dyplomatycznie. Nie zdaje sobie sprawy, bo sama w tym upadku bierze początek. Był to owoc kontr-twórczości, dewastującej moralność publiczną, działalności masonerii. Do jakiej bezwzględności ta akcja doprowadziła, mamy dowód choćby w tem, że oficjalnie odpowiedzialny rozum stanu Polski, uosobiony w p. Skrzyżskim, a teraz w p. Zaleskim, czerpie inspirację u żydów (Ronsner-Askenazy), którzy byli największą zawadą Polski na drodze do niepodległości i zjednoczenia. Obecny rząd „samarytany” za swój organ oficjalny, ze skarbów subsydjowany, uznał dziennik żydowski „Nowy Kurier Polski”, żydowski nie tylko dla tego, że tam piszą sami żydzi (mogliby — dajmy na to — być Janklami), ale dla tego, że

uprawia jawnie politykę interesów żydowskich ze szkodą interesu narodu polskiego. Dla umysłów „lewicowych” jest bodaj zaletą publicystyki to lekceważenie interesu narodowego. Polski, bo im żydzi wytłumaczyli, że interes narodowy to maska nacjonalizmu. Walka masoniistyczna z nacjonalizmem doprowadziła do obłąkania i do nicości.

Odrodzić publicystykę polską, wogóle stworzyć warunki dorzecznego myślenia politycznego może tylko elementarz. Jak w etyce trzeba coraz wracać do dekalogu, tak w polityce trzeba przywoływać do pomocy elementarną uczciwość, a przedewszystkiem elementarną naukę o narodzie. Masoneria sterroryzowała głupców nacjonalizmem. Jednym wyrazem „nacjonalizm” zapędza ich w stan zbrodni przeciw narodowi. Tam zaś, gdzie się myśli nie rzeczami, jeno wyrazami, nie może być mowy o publicystyce twórczej.

Rozmaite są dziedziny i typy publicystycznego pisarstwa. Ale prototypem ich jest pisarz polityczny, wytwarzający myśl dziejową narodu, mający stan, operujący nie słowami, ale wyobraźnią narodu i jego dobra.

Trzy są w pisarstwie typy psychologiczne twórczej: 1) artystyczna, gdy pisarz się oddaje wyobraźni estetycznej w dążeniu do prawdy piękna, 2) psychologia wyobraźni intelektualnej (nauka) w dążeniu do prawdy poznawczej, 3) psychologia twórcy czynu, oparta na wyobraźni ruchu, działania i praw życia, w dążeniu do stworzenia dobra.

W tym trzecim punkcie jest miejsce dla publicysty każdego, przedewszystkiem dla pisarza politycznego. Idealnie tutaj będzie taki pisarz, którego myśl idzie się z czynnem, który sam przetwarza rzeczywistość. Takim wyjątkowym twórcą jest u nas Roman Dmowski. Pisarstwo wtedy staje się postacią działania, mianowicie środkiem porozumienia ze środowiskiem narodowym, w imieniu którego, dla którego i przy pomocy którego twórca działa. Krytyk widzi tę właściwość psychologiczną w dziele Dmowskiego; zatarta jest tam literacka osobistość, a wydobyta rzecz sama, jakby ona sama za siebie mówiła. W tym wypadku interes ogólny narodu.

Nie wszystkim dano ten szczyt osiągnąć, ale zaprzeczeniem publicystyki, na jakimkolwiek dokonywa się pozostanie, byłoby, gdyby ona nie odpowiadała zasadniczej konstrukcji umysłowej i moralnej pisarza. W polskim publicyście musi do głosu przychodzić rzecz polska. On jej nie ma prawa nie doczuć się, lekceważyć, tam mniej się wystydzić. Jeżeli w innych dziedzinach twórczości pisarskiej obowiązuje etyka zawodowa, której przekroczenie ściga automatycznie kara, bo wykresła sprawców z historii, to tutaj — gdzie terenem działania jest moralność (dobro), — brak odpowiedzialności staje się występkiem społecznym. Publicysta musi być odpowiedzialny moralnie i umysłowo. Tutaj nie ma miejsca dla wariatów, ekscentryków i ludzi nie umiejących realnie o życiu myśleć. Wreszcie tutaj obowiązuje ciągła praca nad sobą, nad swoim magazynem wiedzy o życiu. W każdym razie minimum wymagania od publicysty musi pozostać — charakter: jakaś wiara, jakieś przekonania, jakieś zasady.

To minimum jednak stanowi kryterium — niestety — zbyt wygórowane w dzisiejszych warunkach życia publicznego, które charakteryzuje tam, gdzie sięgają wpływy żydów i masonerii, jedno słowo: rozpusta. Świat wszakże na długo nie może pozostać pod rządami takich sterowników opinii. Życie wysuwa żywiołowo nakaz reformy umysłowej i moralnej. Musi ona się zacząć od rewizji stosunku do narodu. Prawda dziejowa dopomina się wreszcie respektu. Że masoneria nazwie ten odruch nacjonalizmem, to nie zażegna konieczności.

Herbata RIEDLA

Odrodzenie twórczości politycznej i publicystyki będzie początkiem odrodzenia społeczeństwa. Publicyści politycy zajmą odpowiednie stanowisko w społeczeństwie i przechodząc będą do historii, o ile wzbudziwszy w sobie odwagę rycerską i ambicję twórczą, staną się uczciwymi wyrazicielami myśli narodowej.

Warszawa, 8 września 1926.

Zygmunt Wasilewski.

Bezsensowna gospodarka Gdańska.

„Messenger Polonais” z dnia 7 b. m. omawia budżet w. m. Gdańska w związku z pertraktacjami celnymi pomiędzy Polską a w. miastem Gdańskiem. Na wstępie „Messenger” zaznacza, że gdańszczanie wysuwają przeciw Polsce zarzuty, że złe położenie finansowe Gdańska należy przypisać wyłącznie winie Polski.

W rzeczywistości spór o cło (czyli o sumę 5 do 6 milionów guldenów) nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, gdyż przyczyn kryzysu gospodarczego Gdańska należy doszukiwać się gdzieindziej. „Le Messenger Polonais” stwierdza, że budżet Gdańska wynosi ogółem 120 milionów guldenów. Już z tej cyfry widać, że wspomniane 5 do 6 milj. nie może odegrać tak poważnej roli, jak by to z twierdzeń gdańszczan wynikało.

Małe wolne miasto Gdańsk z 380 tys. ludności stworzyło sobie armię urzędniczą, obejmującą 8.000 ludzi nie licząc urzędników miejskich oraz komunalnych. Znacznie dziwniej wygląda sprawa wysokości płac urzędniczych — które są większe o 15 do 20 proc. od uposażeń urzędników niemieckich, nie mówiąc już o polskich (30-letni radca, urzędnik państwowy gdański, otrzymuje uposażenie wyższe od polskiego ministra).

Skutkiem wysokich płac urzędniczych również i zarobki robotników państwowych są wyższe. Przemysł oraz rolnictwo, na terenie w. m. Gdańska, — zmuszone jest do placenia stawek robotniczych tak wysokich w porównaniu do Polski i Niemiec, że towar gdański nie wytrzyma pod względem ceny, możliwej do osiągnięcia, żadnej kalkulacji.

Stąd też Gdańsk posiada 20 tysięcy bezrobotnych, którzy się jednak czują doskonale gdyż otrzymują zasiłki znacznie wyższe od wypłacanych nie tylko w Polsce ale i w Niemczech. Robotnik gdański odpoczywający wskutek bezrobocia otrzymuje dwa razy tyle, aniżeli robotnik polski wykwalifikowany w przemyśle metalowym, pracujący przez cały dzień. Poza tem bezrobotni gdańscy otrzymują swe zasiłki bez ograniczenia czasu trwania bezrobocia... w rezultacie Gdańsk wydaje na zasiłki z górą milion guldenów gdańskich miesięcznie, nie licząc jednorazowego wsparcia zimowego, wynoszące go milion guldenów.

Te bezsensowna gospodarka gdańska doprowadziła do ostrego kryzysu finansowego. Gdańszczanie nie powinni przypisywać Polsce win niepopelnionych, a zrozumieć nareszcie, że postępowanie senatu, myślącego więcej o polityce, niż o sprawach gospodarczych, przedewszystkiem stworzyło powyższą, opłakaną sytuację, w której się znaleźli obywatele wol. miasta Gdańska.

ZAKOPANE

BYSTRE, DRUGA DO OLCZY, PENSJONAT

„LWOWIANKA”

cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1 1/2 morgowy park, kort tenisowy, — ceny 7284n ponížej cennika.

Bursa Grunwaldzka.

Na wzgórzu św. Jacka we Lwowie wznosi się piękny dwupiętrowy budynek projektu architektury Zacharjewicza — Bursa Grunwaldzka, spełniająca od lat szesnastu zaszczytne zadanie niestania pomocy uczniom najuboższym. Znalazło tu bowiem opiekę w ciągu tych lat ogółem 1440 młodzieży, dzięki staraniom najchlubniejszej naszej instytucji: T. S. L.

Obecnie wyszło z druku sprawozdanie Zarządu za r. 1925/26, z którego podajemy kilka ważnych szczegółów. Bursa opiekuje się Komisją Bursową, składającą się z kilku osób Zarządu Głównego T. S. L. i profesorów szkół średnich, pod przewodnictwem dr. Stefana Uhmy, kierownictwo wychowawcze i administracyjne spoczywa w rękach prof. Ignacego Roskosza, który ma do pomocy 5 prefektów, stud. Uniwersytetu.

W roku sprawozdawczym było w zakładzie uczniów 139 w wieku od 11 do 22 lat; z domów głównie niezamożnych, a mianowicie byli to synowie robotników w liczbie 27, urzędników 22, profesorów i nauczycieli 15, podurzędników 38, rzemieślników i zarobników 27, innych zawodów 10. Na ogólną liczbę 139 było 50 sierót. Zarząd pedagogiczny może być dumny z rezultatów. Na 139 uczniów otrzymało w szkołach stopień pierwszy 112, poprawek było 16, nieklasyfikowanych 4, postęp niedostateczny tylko 4. Egzamin dojrzałości złożyło 9 wychowanków, szkoły zawodowe ukończyło 6.

Zarząd zwracał gorliwie uwagę na stronę wychowawczą w Bursie. Istnieje tu biblioteka, z której młodzież korzystała w całej pełni, dalej czytelnia czasopism, z pośród których największą poczytnością cieszyło się „Słowo Polskie“, „Iskry“, „Tygodnik Ilustrowany“ i „Przegląd Sportowy“. Korzystało z czytelnii dziennie przeciętnie 52 wychowanków. W porze zimowej były czynne warsztaty: stolarski, introligatorski i szewski. Nie zaniedbywano w zakładzie obchodów i uroczystości narodowych, mimo, że młodzież uczęszczała w nich w swoich szkołach. Z organizacji młodzieży zasługują na uwagę kółko mandolinistów, Bratnia Pomoc (obróć 583 zł.) i Kram z obrotem 1392 zł. (czysty zysk 59 zł.) wreszcie Drużyna Harcerska im. H.

Dąbrowskiego (36 harcerzy). Nad zdrowiem fizycznym młodzieży czuwał stale rannio dr. St. Bühn, sekundariusz szpitala. W ambulatorjum zakładu udzielono 1616 porad, w szpitaliku leczono 172. Leków i opatrunków wydano za 234 zł.

Zestawienie kasowe wykazuje sumę 86.232 zł. dochodu a 84.600 wydatków, pozostaje więc nadwyżka 1632 zł. na rok następny. Z pośród subwencji zanotować należy 10.000 zł. z Ministerstwa W. R. i O. P., 3000 zł. z magistratu m. Lwowa, 1000 zł. Miejskiej Kasy Oszczęd., we Lwowie i 250 zł. Tow. Wzaj. ubez. w Krakowie. Dzięki tym subwencjom mógł zarząd udzielać zniżek w opłacie za utrzymanie i tak

opłatę całkowitą, która wynosiła w roku sprawozdawczym 50 zł., uiszczano 74, zniżoną do 90% — 1, do 80% — 3, do 75% — 12, do 66% — 2, do 50% — 36, do 33% — 3. Bezpłatnie utrzymywała Bursa 6 wychowanków. Koszt utrzymania wynosił 58 zł. 28 gr. miesięcznie.

Na rok 1926/27 podwyższono opłatę na 60 zł.

Na czele sprawozdania Zarządu znajduje się znakomicie opracowany referat przez prof. Roskosza p. t. „Bursa i ich zadanie społeczne i wychowawcze“, który w sferach nauczycielskich niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie. (kr.)

==@==

Religia na kresach.

Religia ma poważne znaczenie polityczne. Dla państwa, czy dla narodu, jest korzystne mieć religję jedną. Jeżeli ta religia jest gdzieś wyznawana tylko przez dany szczep, narodowa, — pomaga bardzo w utrzymaniu spójności narodu i odpycha wpływy zewnętrzne, płynące także ze źródeł religijnych. Klasycznym wzorem są żydzi.

Łatwo podać przykłady na to, że kwestie religijne oddziałują na narodowość. W województwach południowo-wschodnich: chłop rz. kat. jest Polakiem, a gr. kat. Rusinem, u niejednego innej różnicy nie ma, gdy uświadamienie narodowe w nim nie istnieje. Litwini ulegli masowej asymilacji ze strony katolickich Polaków i Białorusinów, gdyż przyjęli ten sam katolicyzm. Podobnie silny oddziaływał katolicyzm polski na Białorusinów katolickich, a mało na prawosławnych. Łatwo też asymilują katolicy Polacy Niemców katolików, ale znów na G. Śląsku Niemcy germanizowali Polaków, protestanci zaś Polacy zostali masowo zniemczeni przez protestantów Niemców.

Już słabsze jest oddziaływanie wzajemne katolicyzmu łacińskiego a unickiego. Wpływ katolickich Polaków na prawosławnych Rusinów i Białorusinów prawie nie istnieje, na-

tomniast Rosjanie bardzo ich wynaradawiali przez prawosławie.

Z grup etnicznych osiadłych w woj. wschodnich — w najlepszym położeniu politycznym pod względem religijny są żydzi, gdyż mają religję jedną i to odrębną i narodową, co wyklucza ich asymilację, z wyjątkiem jednostek.

Po żydach idą Rusini, bo mają wprowadzić dwie religie, ale gr. kat. jest narodowa, a prawosławna wyznają wspólnie tylko z Białorusinami: (o nielicznych Rosjanach i Czechach prawosławnych nie ma co wspominać), z którymi mało się stykają. Mieliby warunki jeszcze lepsze, gdyby wyznawali jedną religię w Polsce, gdyby byli wszyscy prawosławnymi, a znów Ukraińcy w Rosji gr. katolikami.

Ponieważ u większości księży gr. kat. znaczą sprawy polityczne więcej, niż katolicyzm — chętnie przeszliby masowo na prawosławie, czego próbowali po r. 1914. Ale jedność religijną zyskaliby dopiero po długiej walce i po pewnym ozasie, zwłaszcza, że prawosławie nie ma dziś siły pociągającej: wskutek tego muszą zostać gr. katolikami, choć grożą prawosławiem.

Polacy broni tu według wyznania — mają prawie wszyscy jedną religię, a rz. kat. ponosił straty na rzecz gr. katolików, — nie wspominając o gwałtach rosyjskich w interesie pra-

wosławia, — ale też i sam asymilował. Gdyby Rusini byli rz. katolikami, kwestia ruska nie istniałaby. A skoro więcej Polaków uległo zruszczeniu, niż Rusinów spolszczeniu, mamy we własnym państwie obowiązek nie obrony, tylko odzyskania liczby dusz zabranych przez gr. katolicyzm.

Natomiast nie widać ani metody, ani wysiłków w kierunku powrotu katolików zalanych przez prawosławie. Dziwne to, że zmartwychwstanie własnego państwa nie zaważyło całkiem, (inaczej, niż rok 1905), jakkolwiek jeszcze wielu prawosławnych można by nawrócić, a idealna brama jest Chełmszczyzna, gdzie część prawosławnych mówi stale po polsku. Brak nam drugiego Skargi. Żadnej pracy, by wyzyskać upadek prawosławia, niema, a próby jakiegoś obrzędiku „wschodniego“ są oburzające, — prawosławnych można by tylko zyskiwać dla rz. katolicyzmu: robienie z tych spraw tajemnicy jest zabawne i wyniki może dać tylko śmiała masowa metoda Skargi.

Na końcu idą Białorusini, mający dwie religie, z których katolicka zbliża ich do polskości, a o prawosławnej można porobić te same uwagi, co o prawosławnych Rusinach.

M. Prószyński.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
6916n **DLA PAŃ**
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
również do filii
w Tarnopolu i Stryju.

Specjaliści chorób nerwowych i umysłowych
Docent Dr. Adrian Demianowski
i Dr. Maria Demianowska
ordynują
Tel. Nr. 25-04, ul. KRASZEWSKIEGO Nr. 19 a
Poradnia pedagogiczno-lecznicza dla dzieci nerwowych. 7398n

Budowniczy państwa.

Książka Dmowskiego „Polityka polska i odbudowanie państwa“ należy do tych prac, które same przez się tylko w znaczeniu formalnym są dziełami. Właściwie jest ona opowieścią o dziele dokonanym. Nie w książce, ale daleko poza nią znajduje się całkowita treść dynamiczna dzieła, rozpoczyna na krosnach lat trzydziestu czasu minionego. Nie w niej, ale daleko poza nią bytując treść statyczna dzieła, obejmująca żywe granice współczesnej Polski historycznej. A rusztowania dzieła wiązane były we wszystkich, związanych ze sprawą polską państwach globu ziemskiego. Ten ogrom pracy zaledwie w najogólniejszych zarysach mógł odzwierciedlić się w książce.

Samo dzieło — polski gmach państwowy — do ostatnich chwil budowania, schowane było w istnym lecie rusztowań. Ostonięte kurzawą małych i wielkich wypadków dziejowych, otoczone w końcu chmurami wojny światowej. Co się w ich wnętrzu kryło, to okiem ducha widział w całości jeden tylko gmach budowniczy. Zatem — kiedy pewnego dnia rusztowania nagle runęły i dymy opadły, czy milionów nieległy złudzeniu, że gmach wyrósł tak nagle. Wiara szukała cudu w niebiosach. Trzeźwość podziwiała leża automatyczny zbieg okoliczności. I wraz poczęły się wyściły dziki do władze w gmachu, zaszczyty i kariere.

Zaś twórca dzieła stał na uboczu z jedną troską na czole, że oto jeszcze w paru ważnych załamach — za sprawą wrogów — nie zdążył go wykończyć.

Architektura ma ten w szeregu sztuk przywilej, że w oczach tłumu jest bezimienna. Tembardziej krewna jej — architektura polityczna. Do autorstwa przeto otwarte ma tu wrota każda bezczelność. Jak średniowieczny twórca katedry, tak Dmowski, zaledwie odszedł od dzieła, znikł w szarej rzeszy murarzy i kamieniarzy. Tak mi się zdaje, że nawet tym — najbliższym jego współpracownikom zabrakło wyobraźni, by dzieło złączyć z jego twórcą imiennie. Przeważa raczej skłonność demokratyczna w tem przeświadczeniu, że twórcą jest dana gromada, — więc... nomina — odiosa. Tym oto trybem z obu przeciwnych w Polsce obozów padł na wielkiego budowniczego zgodny wyrok milczenia. Być może przeto, że pozostanę sam w żyjącym dziś pokoleniu, gdy na poziomie własnej myśli krytycznej rylem własnej prawdy wyłobię architekta wyraźnie i bez zastrzeżeń.

Żadne dzieło woli i świadomości ludzkiej nie może być dokonane, ani nawet z miejsca ruszone — bez planu. Powstanie zaś planu i jego stała w ciągu pracy obecność kierowniczego może mieć miejsce tylko w wyobraźni i woli jednego człowieka. Wszelka wielogłowość w twórczej sferze panowania i kierowania nieuchronnie prowadzi rzecz do rozbięcia. Jestto pewnik matematyczny, o który potykają się i ośmieszają wszystkie na świecie rady demokracji. Otóż sam fakt odbudowania państwa polskiego świadczy niezbicie, że musiał istnieć plan świadomy, oraz ktoś jeden, kto wola swoją i wyobraźnia wykonaniem planu kierował. Składowe części planu, jego ogólny zarys i cel mogły, nawet musiały istnieć w duchowej atmosferze narodu, społeczeństwa, lub jego odłamu,

ale bez organicznego związania się w woli i wyobraźni jednego człowieka czynu musiałyby pozostać odruchem marzenia i literatury.

Rzeczą będzie historyków i polityków przeprowadzenie analizy otoczenia, w którym Dmowski pracę swoją zaczynał. Oddadza oni każdemu, co mu się z prawa i pierwszeństwa należy. Jedno jest pewne, że przekształcanie się planu w żywą treść wyobraźni, woli i pełnej odpowiedzialności mogło nastąpić tylko w jednym wybranym człowieku i nastąpiło w Dmowskim. Od tej chwili poczyną się samodzielność jego i twórcza samotność. Ma on współpracowników swoich i pomocników. Znany jest im cel i plan wspólnej roboty, wiadome główne jego wytyczne. Nie mają tylko tego, czego nie może mieć żadna gromada, co jest wyłącznym przywilejem jednostki: nie mają organicznej syntezy planu, nie mają jednorodnego napędu wyobraźni i woli, nie mają wreszcie siły nad sobą najwyższej i tragicznej — nie mają wyłączonej, samotnej odpowiedzialności.

Były, naturalnie, konieczne w tym człowieku takie właściwości, jak: talent polityczny, wielka pracowitość, siły odpowiednio, odwaga i spokój, wleczła ogromna, ofiarność całego życia dla jednego celu i t. d. Te i tym podobne przymioty, które mu wszyscy przyznają, z góry i wręcz powoływały Dmowskiego do roli, którą w dziejach Polski odegrał. Zespół tych cech, czynił go powołanym. Ale wybrany został mocą tajemniczej syntezy planu, wyobraźni, woli i odpowiedzialności.

Budownictwo polityczne obraca się głównie w sferze dynamicznej. Gdy cel danego dzieła da się zastrzygnąć w wyobraźni, wyliczyć i zmierzyć, praca, do niego wiodąca, odbywa się w

bezustannym ruchu zdarzeń dziejowych, które przed czasem nieobliczalne są i niewymierne. Plan najwspanialszej świątyni może być z góry do ostatnich szczegółów obliczony i w kolejności czasu bez błędów przewidziany. A wtedy wykonanie może architekt powierzyć ręką obcym, byle uczelnym i zawodowym. Ale plan dzieła politycznego oznacza tylko cel i główne wytyczne. Przebieg, kolejność, środki, nawet wiele z tworzywa — nadebrały wciąż z niewiadomej przyszłości i ani obliczyć, ani przewidzieć się nie dadzą. Dlatego twórca polityczny nie może nikomu powierzyć kierownictwa pracy, które tu nie jest wykonywaniem, ale rozwijaniem planu. Polityk twórczy od pierwszej do ostatniej chwili powstawania dzieła tworzy plan według zmiennych okoliczności czasu i miejsca. Tu już konieczne są — artyzm, talent, intuicja, czyli — ktoś jeden. I to również raz jeszcze tłumaczy nam, dlaczego odbudowanie państwa polskiego nie mogło być dziełem bezosobistym.

Znane są powszechnie wytyczne polityki Dmowskiego w omawianym tu czasie okresie. Zjednoczenie ziem polskich, front przeciwniemiecki, sojusz z Rosją, a następnie z państwami Koalicji, porozumienie narodów słowiańskich — wprowadzenie sprawy polskiej na forum międzynarodowe. Program postawiony był jasno i mocno. Ale samo postawienie programu — sprawy nie rozstrzygało. Dopiero taktyka i metody jego realizacji w zwiłkanym biegu dziejów, na przestrzeni lat trzydziestu, z roku na rok, często z dnia na dzień stosowane, — mogły zapewnić zwycięstwo. Trzeba było czuć bezsenność, tworzyć i walczyć jednocześnie na wielu różnych terenach, przesta-

Listy z Łucka.

Łuck, 8 września.

Osobiste. B. wojewoda wołyński p. A. Dębski wyjechał onegdaj na urlop kuracyjny do Włoch. Na dworcu w Łucku żegnał odjeżdżającego — przed stawiciele miejscowych urzędów i bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych.

Do czasu przybycia nowomianowanego wojewody p. Mecha kierownictwo urzędu wojewódzkiego spoczywa w rękach wicewojewody p. A. Potockiego.

Z Sokoła. W dniu 5 b. m. odbyła się w Łucku uroczystość 5-cio lecia gniazda łuckiego Sokoła. W uroczystości wzięli udział delegaci wszystkich gniazd okręgu wołyńskiego. Po mszy św. odprawionej w miejscowej katedrze, uczestnicy zebraли się na placu zamku Lubarta, gdzie nastąpiły okolicznościowe przemówienia i defilada.

Po południu na boisku wojskowem, odbyły się zawody sportowe przy udziale przeszło 100 uczestników. Zwycięzcom rozdano nagrody. — Wieczór w salach „Domu Stow. Pol.” odbył się bal reprezentacyjny.

Nowy kurator. Kuratorem wołyńskim na miejsce p. Sikory został mianowany p. Kostro b. dyrektor gimnazjum państwowego w Kutnie. P. Kostro w tych dniach obejmuje urzędowanie.

Instytut muzyczny w Równem. W Równem organizuje się oddział lwowskiego Instytutu muzycznego pod kierownictwem p. Anny Niemcewskiej. W instytucie udzielana będzie nauka gry fortepianowej, skrzypiec, śpiewu solowego i teorii muzyki.

Agitacja stronnictw lewicowych. Onegdaj w Łucku w sali kina „Modern” odbyło się zebranie organizacyjne P. P. S. na którym poseł Kwapiński zachęcał zebranych do wstępowania w szeregi PPS. Pomimo szumnej reklamy i agitacji na omawiane zebranie przybyło zaledwie kilka ciekawych osób z miasta, a audytorium stanowiła sprowadzona przez naganiaczy PPS. służba folwarczna z okolicznych dworów. Ożywiona po wypadkach majowych działalność PPS. na terenie Wołynia, konkuruje w pierwszym rzędzie z łuckim lewicowem „Zrzeszeniem demokratycznym”, które pragnie występować jako jedyny na terenie woje-

wództwa obóz „sanacji moralnej”. O sile jednak danego zrzeszenia, świadczy choćby i ten fakt, że na ostatnim plenarnem zebraniu, które odbyło się przed paru dniami, wzięło udział aż

30 osób wraz z delegatami z powiatów. Nawet jak na Wołyniu, cyfra ta nie może świadczyć o sile tego jedynego obozu sanacji i demokracji (!) wołyńskiej.

Minister Raczyński o horoskopach Targów Wschodnich.

(ORYGINALNY WYWIAD „SŁOWA POLSKIEGO”).

Lwów, 11 września.

Korzystając z pobytu we Lwowie p. ministra rolnictwa dra Aleksandra Raczyńskiego, zwrócił się współpracownik naszego dziennika z szeregiem zapytań do p. Ministra, który udzielił ich nam z całą gotowością.

SLABY WYNIK TEGOROCZNYCH TARGÓW WSCHODNICH.

— Jakież wrażenie odniósł pan Minister na Targach Wschodnich? — zapytujemy na wstępie.

— Tegoroczne Targi Wschodnie — brzmi odpowiedź — odpowiednio do zmienionych warunków handlowych w Polsce i zagranicą, robią wrażenie skromniejsze, zwłaszcza w porównaniu do pierwszych kilku Targów; pod względem jednak silniejszego akcentowania wyrobów krajowych, należy tegoroczne Targi Wschodnie uważać jako przełomowe. Targi nie powinny stać się wyłącznie reklamą dla zagra-

nicznych towarów i propagandą dla ich importu, natomiast mają pokazać tak naszym jak zagranicznym nabywcom, jakiego rodzaju towarami krajowego wyrobu można zastąpić dotychczas za niezbędne uważane zagraniczne importy.

Doskonałe wrażenie robią wystawy przeciwgruźlicza i wystawa artykułów spożywczych, a bardzo szczęśliwa była myśl prezydium Targów urządzenie w łączności z Targami wystaw specjalnych (mieszkaniowa, drogowa itp.) bardzo pouczających.

GDZIE LEŻĄ PRZYSZŁE DROGI TARGÓW WSCHODNICH?

— Jak, zdaniem Pana Ministra, przedstawia się na Targach dział rolniczy?

— Nie najlepiej. Dział rolniczy jest tego roku nadzwyczaj słabo zastąpiony. Uderza brak zupełny nasiennictwa i ogrodnictwa. Także dział maszyn rolniczych, który w ubiegłych latach był terenem licznych transakcji, wypadł tego roku nader ubogo. Wystawy bydła i koni są bardzo szczęśliwe i zadowolili zwłaszcza małorolnych wystawców bydła, ponieważ zdołali wszystkie eksponaty spieniężyć i oszczędzić sobie kosztu i ryzyka powrotnego transportu. Ten dział wystaw bydła i koni powinien być i w przyszłych latach szeroko rozwinięty i stać się winien on ośrodkiem nowego aspektu Targów, odpowiadającego

więcej dla rolniczego charakteru Państwa. Takie wystawy dobrze urządzone i zareklamowane, sprowadziłyby niezliczone szeregi rolniczych wycieczek do Lwowa i działałyby także ożywiająco na chęć kupna sfer rolniczych dla artykułów przemysłowych.

Także pod tym względem Targi winny być zwierciadłem życia gospodarczego, przyczem wystawca, który dobrze spienięży eksponaty, będzie wprost szukał sposobu ulokowania gotówki w towarach mu okazanych. Należałoby jednak te wystawy urządzać synchronistycznie a nie jedna po drugiej, bo przyjezdny nie może bawić we Lwowie przez dwa tygodnie. O poparcie Rządu należałoby się wcześniej ubiegać, a nie jak tego roku w ostatniej chwili.

JAKI JEST CEL PODRÓŻY MIN. RA CZYŃSKIEGO DO WIEDNIA?

— Prasa doniosła, że Pan Minister ze Lwowa wyjeżdża do Wiednia. Czy moglibyśmy prosić o wyjaśnienie celu tej podróży?

— Ze Lwowa wyjeżdżam dziś do Krynicy na otwarcie nowych łazienek mineralnych w Państwowym Zakładzie Zdrojowym, a następnie wracam do Warszawy.

Celem mojej podróży do Wiednia jest rewizyta austriackiego ministra rolnictwa, który w zeszłym roku zwiedził Polskę. Przy tej sposobności zamierzam poinformować się o rodzaju rozwiązania problemu intensyfikacji drobnych gospodarstw wiejskich w Austrii, w czem będą mi pomocni zastępcy sfer małorolnych, którzy ze mną jada. Także zamierzam zapomocą zetknięcia się z Izłą handlową polsko - austriacką we Wiedniu rozwiązać możliwości wzajemnych stosunków handlowych. (kh).

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SKŁAD FUTER FIRM S. FISCH

Lwów, Hetmańska 24. — Telefon 1860.

FILJA w TARNOPOLU.

Zawiadamia, że nadszedł świeży transport najnowszych modeli, paryskich i wiedeńskich, jakoteż skórki wszelkiego rodzaju które poleca po nader niższych cenach i na dogodnych warunkach. 7170n

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI „ROBUR”

z kopalni koncernu „ROBUR” w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja SILESIA Spółka węgłowa z ograniczoną poręką. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef. 608, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiecki. n6247

STOMATOLOG

Dr. J. Owiński

HALICKA 21. TELEFON 39—55. 7649n

POWRÓCIŁ.

7679n

DENTYSTA

Dr. WIKTOR JANKOWSKI

powrócił i ordynuje UL. HETMAŃSKA Nr. 10, od 9—1 i 3—6

wiad — podczas — nagle koleśność posunąć, wszystko w jedną całość harmonizować, szybko się decydować, słowem — grać po mistrzowsku. Tego, jak wiemy, żadna wielogłowość nie zdźwignie. Mógł tu być tylko ktoś jeden, pracy tej dyktator, wyłącznie sprawie oddany, znawca dróg, intuicją i zimną krwią obdarzony, ktoś silny w sumieniu własnym za naród odpowiedzialny, odważny, spokojny, od Boga przeznaczony. Że Polska w czasie dla siebie krytycznym takiego człowieka wydała, — wielki to los! On zogniskował w sobie rozum i wolę pierwszego wieku polskiej twórczości państwowej, prosty rozum i prostą wolę — tak dziwnie rażące w romantycznej rozterce polskiej wieku dziewiętnastego... I ta prostota zwyciężył.

Rozumowany, chronologiczny spis czynów Dmowskiego, uwzględniający równoległe rozwój sprawy polskiej i ogólną światłą sytuację polityczną, jasno potwierdzi prawdę słów powyższych. Niech się tem zajmie biograf — polityk i analityk. Ja tu tymczasem, korzystając ze swego charakteru niehistoryka i nie-polityka, przytoczę jedno swoje wspomnienie osobiste Mam w sobie antenę nerwów, która mi przy spotkaniu z człowiekiem daje niemyślną jego syntezę. Miałem przed wojną światową kilka przygodnych z Dmowskim spotkań i rozmów, a że on nie znał mnie wcale, z tem większą przeto pewnością mogłem się wczuć w atmosferę pracowni jego ducha. I miałem zawsze wrażenie, że nagle znalazłem się we wnętrzu budującego się tumu. Splątany las belkowań, słupów, drabin, desek, wapienny kurz i gruz, tu i tam złom granitowy, a nade wszystko — chłód niegościny i ciężar sklepień nie-

widzialnych. Uchem i zmysłem mięśniami czuło się dookoła zamkniętą, pustą, olbrzymią przestrzeń kamienną, a jednocześnie było tu głucho i ciasno. Tak musiał się czuć przygodny gość, odwiedzający Michała Anioła przy pracy w Kaplicy Sykstyńskiej.

Odczytanie i obrazowe przedstawienie trudu tego wielkiego obywatela Polski, jego nadludzkiej wytrwałości, nieustraszonej odwagi cywilnej, woli niezłomnej, spokoju i taktu w burzach przełomowych, pełnej jego ofiarności dla spraw Ojczyzny — będzie kiedyś wdzięcznym tematem monografii, która ukaże go, jako jednego z wielkich wychowawców narodu — wychowawcę w znaczeniu wzoru charakteru i pracy. — Zanim to nastąpi, czytelnik zwraca się do książki jego w nadziei, że tam siłą rzeczy wiele z tych wiadomości odnajdzie. Ale tu czeka go zawód z tej strony, a z drugiej — nowe odkrycie.

Książka „Polityka polska i odbudowanie państwa” jest tak dalece przedmiotowa, że daje ledwie nikły ślad, raczej — domysł o osobistej pracy Dmowskiego. A już i mowy niema o tem, żeby kto mógł z niej odczytać choć jeden skurcz wysiłku twórcy. — Rzecz, rzecz i rzecz... Przedmiot, przedmiot i przedmiot... Osoba własna — także jako przedmiot, w obrazie całości nieodzowny i widać jasno, że to nie skromność autora — pozorna lub istotna. Nie. To przyrodzona, bezwiedna i bezwolna rzeczowość. I trzeba dopiero wiedzy postronnej i wyobraźni, by się domyślić, że pod tym, czy owym głazem, który się w oczach czytelnika sam jakoby dźwignął i przesunął, pracował grzbiet Herkulesa wygięty w łęk i krew w postronkach żył tętniąca.

Tu odkrywamy nowy rys charakteru Dmowskiego. Tak przemawiać może tylko duch, równy hetmanom Żółkiewskim.

Styl książki (a styl — to człowiek) do tego stopnia rzeczowy, że już zatracą wszelkie cechy stylu, stapia się w jedno z przedmiotem. Na pięciuset stronicach ani jednego porównania literackiego, ani jednej retorycznej ozdoby! W dwóch, czy w trzech miejscach: tu — w oczach gniewu iskierka tam — drwiny ust półśmieszek, tam znów — bolesne brwi drgnięcie. Oto wszystko z człowieka. Książka jak marmur zimna, ale i czysta jak marmur. Niema w niej ani słowa od serca, lecz niema też ani jednego słowa potępienia. A zważywszy, jaka to orgia rienawiszczy, pomsty, oszczerstw, złośliwości i przeszkód otaczała pracę Dmowskiego! Można stąd wywnioskować, jak doskonale był on dostosowany, czy sam się dostosował do dzieła, którem los go obarczył. Na termometrze osobistym w polityce i dyplomacji jedna dziesiąta stopnia nad zerem jest już tajaniem siły, szansą dla przeciwników i oziebieniem przyjaciół. Dmowski sobie nigdy na to nie pozwolił. Powstał stąd pozór, w oczach romantyzmu polskiego bardzo Dmowskiego obciążający, że jest on człowiekiem, pozbawionym polotu i serca.

Trudno doprawdy, by węzłowata dłoń robotnika z huty stalowej była tak miła i aksamitna, jak rączka buduarowej kobietki... Lecz, pominąwszy nieuniknione cechy różnych zawodów, a także nie wążąc się wchodząc tam, dokąd nas twórca dzieła bynajmniej nie zaprasza, postawmy naszym romantykom takie do rozstrzygnięcia pytanie ogólne: czy bezustanny trud ofiarny

całego życia dla sprawy narodowej, trud z odrzuceniem wszelkiego szczęścia osobistego, sławy, zaszczytów, kariery, dobrobytu, związany owszem siłą fatalną z walką, niesławą, ubóstwem i osamotnieniem — czy taki trud możliwy jest bez źródła duszy najbliższych? Polakom trzeba efektu, pozy, brzękadła... Na to Dmowski za wielki. A zresztą, reprezentował on wobec całego świata nie tylko sprawę polską, którą obronił, ale i honor narodu polskiego — w warunkach potwornie trudnych reprezentował twarzą i z godnością, której niejednemu królowi zabrakło. Zwyciężył? To mało... Zwyciężył w sposób szlachetny.

Kiedy rozglądam się i szukam reprezentacji współczesnego pokolenia polskiego z okresu ostatniego półwiecza w osobie trzech ludzi miary najwyższej, wszystkimi fibrami z Polska związanych, znajduję ich w tych trzech imionach: Sienkiewicz, Wyspiański i Dmowski. Mamy też innych wielkich, nawet genialnych, lecz nie tak całkowicie w dramacie państwa polskiego tkwiących.

Sienkiewicz pośród postępczowiej nocy zapalił nad narodem rosistą zorzę poranną. Odtąd już dzieje Polski mogły iść szlakiem dnia nadchodzącego, Wyspiański wyzwolił śpiącą w narodzie najwyższą potęgę tragizmu. Bez niej narody nie mogą rościć sobie praw do wielkości. Dmowski dla twórczych Polski poczynił scalił na ziemi dom granitowy. Bez niego wszystko — gorze, i wielkości przysłyby w chmurach, jak barwne bańki mydlane.

Stanisław Pleńkowski.

Sekta sobotników

(Słowiańska forma mozaizmu).

Do kolekcji sekt, znajdujących się w granicach Polski, należy dodać jeszcze jedną: sobotników. Odnalazł ją p. Urjaś Gliklich w okolicach Łucka. Poniżej podajemy kilka ustępów z artykułu p. Gliklicha o sobotnikach, zamieszczonego w nr. 199 „Momentu”.

Kolebką sekty jest Rosja; tam, nad brzegami Wołgi, za panowania Mikołaja I, powstała i poczęła się szerzyć ta dziwna, słowiańska odmiana mozaizmu. Po wojnie została zawleczona i do Polski P. Gliklich słyszał oddawna o istnieniu sobotników na Wołyniu, — lecz nikt nie mógł mu wskazać dokładnie ich pobytu. Uczynił to przypadek. Znajdując się w jednej z drukarni w Łucku, p. Gliklich zauważył świeżą odbitkę p. t. „Nowa, prawdziwa droga do życia”. Odezwa zawierała czystą ideologię sobotników. Dowiedziawszy się od właściciela drukarni, że nakładcą odezwy jest ruski chłop, Stefan Bachniuk, starszy zgromadzenia sobotników, zamieszkały we wsi Boguszówce, 8 kil. pod Łuckiem, p. Gliklich natychmiast udał się na miejsce, by zrobić z Bachniukiem szczegółowy wywiad.

Jest nas obecnie 178 osób, mówił Bachniuk, tak w Boguszówce, jak w kilku sąsiednich wioskach: Tychowiczach, Krasawicy, Wiczynie i t. p. Ja jestem starszym zgromadzenia.... Zbieramy się na nabożeństwo w prywatnych domach. Świątujemy wyłącznie soboty. Obrazy odrzucamy, jak też posagi świętych. Wystrzegamy się wieprzowiny. Na grobach nie stawiamy krzyży tylko drewniane znaki na wzór żydowski...

Bachniuk został sobotnikiem jeszcze przed wojną pod wpływem czytania Biblii i rozmów z żydami. Za propagandę nowej sekty został pozbawiony praw obywatelskich i wsadzony do więzienia w 1914 r., akurat przed wybuchem wojny. W 1917 r. Bachniuk powrócił z Irkucka, dokąd został wywieziony, na Wołyn i rozpoczął propagandę nanowo, pomimo przeszkód ze strony prawosławnych i szundystów, którzy mu przeszkadzali w zalegalizowaniu sekty.

Sobotnicy dzieci nie chrzczą, nie podają ich również obrzezaniu. Gdy dziecko ma 8 lat odmawia się nad niem specjalną modlitwę... Małżeństwa kojarzą się bez żadnego obrzędów. Nazwiska nowożeńców notuje Bachniuk do specjalnej książki, wogóle prowadzi on całą, jak się wyraża „metrykację”. Artykuł kończy się słowami Bachniuka, w których starszy z sobotników wy-

powiada swoje najgłębsze przekonanie, że do zbawienia prowadzi jedna tylko droga: droga starotestamentowych proroków.

Z tego wywiadu wynika, że sobotnicy przestali być chrześcijanami (odrzucają chrzest), lecz nie zostali rów-

nież mozaistami-żydami (nie przyjmują bowiem obrzezania, talmudu, świąt żydowskich, prócz soboty) — słowem, zatrzymawszy się w pół drogi, muszą być uważani tak przez chrześcijan, jak przez żydów za pomyłowych.

Spowiedź urzędnika sowieckiego.

(Korespondencja własna).

Berlin, we wrześniu 1926 r.

należącego istotnie do sfer robotniczych.

Badjan, jako mówca, okazał się niżej wszelkiej krytyki; ohydny akcent ormiański, drażniący swym komizmem napuszony styl wiecowy, ilustrowany nieumiarowaną gestykulacją wschodnią, absolutny brak logiki konstrukcyjnej, wywołujący nieustanne gubienie się w szczegółach etc. Należy stwierdzić, że nie bacząc na tę wadliwą stronę zewnętrzną odczytu, wrażenie jego słów było silne i głębokie — z pod tej niepozornej rudy oratorskiej skrzył się samorodne złoto prawdy. Niski względnie poziom wykształcenia uniemożliwił mu wdawanie się w tak ulubione przez rosyjskich partyników ogólnikowe rozważania abstrakcyjne. Zyskała na tej mimowolnej zalecie niezmiernie prelekcja, składająca się wskutek tego niemal wyłącznie ze strzępów osobistych przeżyć i spostrzeżeń politycznych danymi rzeczowymi, zaczerpniętymi z poufnych aktów sowieckich. Opowiadał więc Badjan o tem, jak wprowadza się w błąd zagraniczne delegacje, przybywające do Moskwy, podając im sumę 70—80 rubli, jako normalny zarobek miesięczny robotnika. Jest to wierutny fałsz, w jego bowiem szwajcarskim fachu przeciętna praca nie przekracza 5-10 rubli tygodniowo, a przecież nie należy zapominać, że jedna para butów kosztuje 25 rubli! Wspominał, że Orenburg posiada aż 144 sowiecko-rządowych szynków, w których ludzie przepijają systematycznie te parę niedźnych groszy, jakie pozostają w kieszeni po odliczeniu przez władzę wszystkich „dobrowolnych składek” na chińskich powstańców, angielskich górników i na różne inne tym podobne „pilne” cele międzynarodowe.

Z silną domieszką szubienicznego humoru opisywał przyspasabianie więźniów na przyjęcie zagranicznych gości. Aresztantów się usuwa, na ich zaś miejsce tego dnia wprowadzani są do cel funkcyjarskie Cze-ki, odgrywający przed naiwnymi cudzoziemcami rolę zachwyconych wieziennym regimem

przestępców. Prawda niestety wygląda znacznie gorzej: W jednym tylko z licznych gmachów moskiewskich siedzi pod kluczem przeszło 800 opozycyjnych komunistów, chorujących wskutek strasznych warunków higienicznych. Oczekując, twarde słowa padły pod adresem przeszło 100.000 obywateli-wych komunistów, żyjących beczynnym w Bolszewji na koszt ludu rosyjskiego. Nie brakło też zarzutów, stawianych najwyższym dyktarzem moskiewskim. Pani komisarzowa Raskolnikowa karmi każdego ze swoich 24 pieszków funtem czekolady dziennie, pan komisarz Kujbyszew (ze swojej miesięcznej pensji wynoszącej oficjalnie tylko 180 rubli, utrzymuje jednocześnie aż cztery żony itd. Cyfry, fakty, szczegóły codziennego szarego bytu sypały się, jak z rogu obfitości, świadcząc wymownie o rozległym zakresie obserwacji, poczynionych przez Badjana w ciągu jego licznych wędrówek urzędowych. Świadczyły one o czemś innem jeszcze, nieskończenie doświadczeniem — o formacie, marnującym warstwy uświadomionych społecznie robotników.

Z całego jego przemówienia była jedna wielka prawda: w rosyjskich masach pracujących, nawróconych pozornie na łono socjalizmu, budzi się świadomość boleśnie jaskrawych sprzeczności, istniejących w tym bolszewickim rajku pomiędzy szczerem ideologicznej fasady, a nędzą wewnętrznego bytu. I nie mogły tego głosu, w którym brzmiała nuta nieuleczalnego rozczarowania, zgłuszyć uwagi znajdujących się na sali zauszników ambasady. Ich częste wybuchy gniewu dowodziły, raczej, że Badjan, jako zdolny i sumienny szwec, uszył bolszewji dobre buty.

NADPISANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Łódka, Piece, 7553n
Naczynia kuchenne
Narzędzia rękodzielnicze
Okucia meblowe
potem po cenach najniższych
Inż. St. Klimowicz i J. Wyderka
Łwów, ul. KOPERNIKA 11.

St. asystentka kliniki okulistycznej U. J. K.
Dr. Janina Mikulińska
powróciła i ordynuje w chorobach ocznych od 4-5.
7678n **Ul. Kochanowskiego 1. 12.**

Polska na przełomie dziejów

Wobec zbliżającej się wojny

(Ciąg dalszy).

Oslabiało to niewątpliwie obóz antyniemiecki w Polsce, który i tak miał dosyć trudności do pokonania po lewej stronie społeczeństwa, tembardziej, że stronnictwa radykalne, przeciwstawiające się jego orientacji i akcji politycznej, doznawały poparcia żydostwa, za równo zasygnalowanego, jak nacjonalistycznego. W myśl jednakowoż przysłówia, że nienia złego, co by nie wyszło na dobre, wroga postawa żydów oddziaływała dodatnio na jednoczenie się polskich żywiołów narodowych, społecznie umiarkowanych, na gruncie przeciwniemieckim. Społeczeństwu polskiemu, prócz sfer, które ulegały wpływom liberalnym, czy socjalistycznym, wrodzony był instynkt samozachowawczy w stosunku do żydów, jako pasorzytów na naszym organizmie gospodarczym, demoralizatorów naszego życia kulturalnego, wrogów naszych dążeń politycznych. W zaborze pruskim, gdzie zresztą istnieli wyjątkowo żydzi-Niemcy, cały ogół polski rozumiał rolę żydostwa w Polsce. W dwóch innych dzielnicach świadomość tego niebezpieczeństwa pogłębiła się w ostatnich latach przed wojną dzięki akcji, która przeprowadzona została

przez Narodową Demokrację i zbliżone do niej ugrupowania chrześcijańskie, a która skupiała się na terenie Królestwa szczególnie dokoła warszawskiej „Gazety Porannej” przyczynając się w poważnej mierze do moralnego i politycznego umocnienia zwartości obozu antyniemieckiego.

Zwartość tę spotęgował z natury rzeczy system eksterminacyjny w zaborze pruskim, od roku 1907 szczególnie obostrzony. Jeżeli w Berlinie miało nadzieję, że zdoła się jeszcze przed wszczęciem wojny złamać ducha społeczeństwa polskiego i uczynić jego wole posłuszną niemieckiemu pochodowi na wschód i niemieckim planom światobórczym, to popełniono wielką omyłkę. Na coraz bezwzględniejsze ustawodawstwo antypolskie, na coraz brutalniejszą politykę germanizacyjną władz administracyjnych odpowiadał Polacy zaboru pruskiego coraz twardszym oporem. Gdy w roku 1912 rząd pruski zastosował ustawę o wywłaszczeniu wobec kilku polskich właścicieli ziemskich, Poznań zareagował na to nielegalną manifestacją narodową, którą wprowadziła zainicjowała Narodowa Demokracja, ale w której udział wzięli ludzie różnych obozów politycznych, nie wykluczając dawnych legalistów, a nawet lejalistów. Policja użyła broni, nastąpiły represje, — a społeczeństwo wystąpiło wkrótce, w pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego (1913),

z nowymi nielegalnymi manifestacjami w Poznaniu i na prowincji. I tym razem policja wystąpiła z bronią w rękę, prokuratura ścigała procesami, — a ludność polska zaczęła się tembardziej w bezwzględnej gotowości do trwania na stanowisku, cokolwiekby przyszło. Cel był osiągnięty: społeczeństwo zaboru pruskiego było dojrzałe do wielkiej chwili dziejowej, która się zbliżała; a zarazem obóz antyniemiecki w całej Polsce utwierdził się jeszcze i umocnił w stanowczej decyzji, by w razie wojny nie dopuścić do zaangażowania kraju na rzecz Niemiec i Austro-Węgier, by, przeciwnie, w miarę możliwości i sił przyczynić się do ich klęski.

I tak się stało. Jeżeli państwa centralne wojnę światową przegrały, przyczyniła się do tego nie w ostatniej mierze postawa Polski.

Początki polskiej akcji politycznej za granicą.

Poza wstępem książka Marjana Seydy dzieli się na trzy części: pierwsza z nich sięga do listopadowej proklamacji państw centralnych, druga obejmowała okres proklamacji, a trzecia wiedzie poprzez pokojową ofensywę państw centralnych z końca roku 1916 i początku roku 1917 oraz poprzez marcową rewolucję rosyjską do zbrojnego przeciwko Niemcom wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Z części pierwszej,

która charakteryzuje najpierw tło wypadków wojennych, a następnie omawia stanowisko w sprawie polskiej państw centralnych, Rosji i zachodnich mocarstw sprzymierzonych, a przede wszystkim działalność społeczeństwa polskiego, przytaczamy poniżej rozdział końcowy, dotyczący polskiej akcji politycznej za granicą. Autor pisze:

Jeżeli obóz nasz prokoalijny od początku wojny budował plany polityczne na nadziei, że po klęsce Niemiec i ich sojuszników wpływ na rozwiązanie sprawy polskiej mieć będzie nie sama Rosja, lecz również Francja i Anglia, — to z rozwojem wypadków stawał on tem bardziej zdecydowany na kartę zachodnich mocarstw sprzymierzonych, im bardziej kruszyła się rosyjska potęga militarna, a odstawiano się właściwie w kwestii polskiej oblicze Rosji, przedewszystkiem dążenie jej zasadnicze, by jej tylko przysługiwał głos rozstrzygający o losie Polski z wykluczeniem państw zachodnich. To też uznano za konieczne zorganizowanie w krajach, sprzymierzonych z Rosją, akcji politycznej, uświadamiającej opinię tamtejszą oraz sfery rządowe o istotnym stanie rzeczy w Polsce, o siłach i aspiracjach narodu polskiego, o znaczeniu, jakie zjednoczone i niezależne państwo polskie mieć może dla mocarstw koalicji i dla równowagi pokojowej Europy.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 września 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „Nie tożerz”. — O godz. 7.30 wiecz. „Łatwiej przeżyć wielbłądowi...”.
Poniedziałek 13 bm. „Halka”.
Wtorek 14 bm. „Król Stefan”.
Środa 15 bm. „Faust”.

TEATR NOWOSCI.

Niedziela 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni”. — O godz. 7.30 wiecz. „Nitouche”.
Poniedziałek 13 bm. „Nasza żonusha”.
Wtorek 14 bm. „Księżniczka Czardasza”.
Środa 15 bm. „Nasza żonusha”.

TEATR MAŁY.

Niedziela o godz. 11 przed południem Uroczysta Akademia z powodu jubileuszu „Ogniska” drukarzy.
Niedziela o godz. 7.30 „Gęsi i gąski” (po raz ostatni).
Poniedziałek o godz. 7.30 „Azals”, kom. w 3 aktach Veronilla (premiera).
Wtorek o godz. 7.30 „Azals”.
Środa o godz. 7.30 „Azals”.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Oszczędną gospodyni używa tylko „Lew” mydła wyrobu fabryki „TLEN”.

Profesor śpiewu 7169r
Czesław Zaremba
przeprowadził się na ul. Romanowicza 10

— Teatr Wielki powtarza dziś, w niedzielę komedję współczesną Franciszka Langera „Łatwiej przeżyć wielbłądowi...”

— Dziś popołudniu wystawia Teatr Wielki po cenach znacznie niższych, operę komiczną Jana Stranasa „Metopern” pod reżyserią p. Filipa Kuligowskiego. — Jutro, w poniedziałek powtórzona będzie wspólna opera narodowa Stanisława Moniuszki „Halka”, w niezmiłonej obsadzie — p. Jakubowska w partii tytułowej i z p. Płofskim w partii Jamusza.

— Teatr Nowości daje dziś, w niedzielę 12 bm. czarującą, ulubioną operkę Herwego „Nitouche” z p. Rapacką w partii tytułowej. — Dziś popołudniu w Teatrze Nowości, po cenach znacznie niższych, dozwolona krótkochwila W. Rapackiego „Papa się żeni”. — Jutro, w poniedziałek 13 bm. Teatr Nowości powtarza najświetniejszą nowość repertuaru, komedję amerykańską „Nasza żonusha”, Hopwooda.

— Młda Czarkowska, którą dobrze pamiętamy z czasów jej występów w teatrach miejskich, nieporównana w „Świderku”, wystąpi w Teatrze Małym po raz pierwszy na poniedziałkowej premierze w „Azals”. Czarkowska ma obok wytwornej Rastalskiej jedną z głównych ról kobiecych, w której będzie mogła rozwinąć cały zasób swego niepospolitego talentu. W rolę reżysera Rastalskiego i pierwszorzędna obsada z Orzechowskim w jednej z ról łączy się na całość, która napewno zdobędzie sobie sukces niecodzienny i długo śledzić będzie widzów, pragnących spędzić parę godzin w atmosferze szczernej wesołości. Teatr Mały równocześnie pracuje nad przygotowaniem wielkiej niespodzianki dla lwowskich bywalców teatralnych.

— Tydzień Lotniczy! Pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego pozostająca Liga Obrony Powietrznej Państwa, urządziła w dniach od 10 do 17 października 1926 r. „Tydzień Lotniczy”. Celem Tygodnia jest uświadomienie jak najszerszym warstw społeczeństwa o celach i zadaniach LOPP, zwiększenie stałych źródeł dochodu przez powiększenie liczby członków i zorganizowanie dalszych Kół i Komitetów, jednorazowe zebranie większych funduszy na cele związane z zadaniami LOPP. Akcją „Tygodnia Lotniczego” zajmuje się Komitet Wojewódzki LOPP, złożony z ludzi znanych społeczeństwu, cały szereg osób o narodowej bezinteresowności swą pracę na rzecz LOPP. Komitet przygotowuje program Tygodnia, który zostanie ogłoszony i tywi najgłębsze przekonanie, że całe społeczeństwo z uwagi na ogólnopolskie znaczenie „Tygodnia Lotniczego” przyczyni się do sukcesu moralnego i materialnego. Blizszych informacji udziela Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie gmach Województwa I. p.

— Ważne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży A-

OTWARCIE WYSTAWY KONI na Targach Wschodnich.

MIN. ROLNICTWA RACZYŃSKI PODNIÓSŁ ZNAKOMITY REZULTAT WYSTAWY.

(*) Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się na Targach Wschodnich dotąd niewidziane we Lwowie święto otwarcia wystawy koni. Już w przeddzień otwarcia tłumy specjalnie ciągnęły długimi szeregami na wystawę, gdzie wydłowywano w ciągu dnia poszczególne transporty.

Wczoraj po przybyciu ministra rolnictwa dra Raczyńskiego, wojewody dra Garapicha, gen. Tokarzewskiego, gen. Siarkiewicza oraz szefa remontu

pułk. Bogusza im. ministerstwa spraw wojsk. nastąpiło otwarcie wystawy remontu. Pierwszy przemówił wiceprezes Tow. Kredyt. Gosp. dr. Głazewski im. Tow. Gospodarskiego, dziękując przedstawicielom Rządu za pomoc w urzędzeniu wystawy; imieniem Targów Wschodnich mówił inż. Zardecki, podnosząc zasługi Tow. Gosp. około zorganizowania wystawy. Następnie zabrał głos min. Raczyński.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA

Znaczenie rolnictwa dla życia gospodarczego Państwa, objawia bilans handlowy, który w roku ubiegłym wykazuje 60 proc. udział rolnictwa w eksporcie, podczas gdy produkty przemysłowe partycypowały tylko w 40 proc. wartości. Przyczyniła się do tego wyniku obok produkcji roślinnej i drzewnej przede wszystkim produkcja zwierzęca, a do artykułów wywozowych, która w stosunku do roku zeszłego wykazywała największy wzrost, zaliczyć wypada konie, wszak ze 150 sztuk koni w roku 1924, a z 27.000 sztuk w r. 1925 podniósł się tegoroczny eksport koni do 80.000 sztuk.

Ze produkcja koni w Polsce nie tylko pokryła w zupełności zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a zwłaszcza armii, ale także zdołała ponad spodziewanie tak znaczną ilość koni wywieźć, zawdzięcza Państwo wrodzonemu zamiłowaniu rolników tego Państwa dla hodowli koni i to tak większych jak i głównie na zachodzie i w Huculszczyźnie małych rolników, dalej działaniu stadnin i stad Państwowych, a w pewnej mierze poparcie wojska samego, które jako największy wewnętrzny odbiorca koni może zapewnić opłacalność tej gałęzi krajowej wytwórczości.

Zwierciadłem tego znaczenia rolnictwa dla życia gospodarczego państwa być jego udział w Targach Wsch. Stosunek rolniczych eksporterów do innych powinien odpowiadać stosunkowi rolniczej produkcji w kraju. Z niezmiernego udziału w pierwszych Targach doszło rolnictwo dwa lata temu, w roku dla niego najbardziej klęskowym do poważnego pekazu naszego nasiennictwa, a w tym roku do tak udanych działań, jakimi są wystawa bydła i obecnie otworzyć się mająca wystawa koni.

Rząd przez resort p. ministra spraw wojskowych, przez resort p. ministra kolei oraz przez mój resort rolnictwa przyczynił się w granicach możliwości budżetowych, ale wydatnie ku ułatwieniu wystawcom pokazania swą tu, co polska hodowla koni zdziałać potrafi, przyczem należy podnieść, że w tym roku tylko jeden dział tj. koni wojskowych jest należycie reprezentowany.

Wiemy, że tegoroczne wystawy tak bydląt jak koni mogą być uważane tylko jako skromny pierwszy krok ku urzeczywistnieniu tego, co na tem miejscu Targów Wschodnich w latach lepszej przyszłości zdziałać się spodziewamy, mianowicie, że z roli annexu te pokazy wytwórczości rolniczej dojdą do naczelnego miejsca.

Ale ten choć skromny przegląd będzie zarazem widocznym znakiem opieki, którą obecny Rząd otacza rolnictwo jako dostawcę surowców dla przemysłu, jako dostawcę dewiz dla

ALEKSANDRA RACZYŃSKIEGO.

podkładu naszej waluty, a na pierwszym miejscu jako dostawcę żywności dla ludności cywilnej i wojska. Rząd liczy na to, że cudna pogoda, która dzisiejszej uroczystości dodaje tyle niespodziewanego blasku, usunie ostatnie przeszkody, jakie w ubiegłych tygodniach wstrzymywały normalnie dopływ produktów roślinnych na rynki krajowe.

Cieszymy się kofm, ale nie zapominać o zbożu!

W tej nadziei i z najlepszymi życzeniami dalszego powodzenia otwieram wystawę.

Po przemówieniu nastąpiło zwiedzanie wystawy, które trwało blisko godzinę. P. Minister zatrzymywał się przy każdej stajni i z wielkim zainteresowaniem wypyttywał o szczegóły dotyczące wieku i pochodzenia poszczególnych koni. Zaraz przy koniach huculskich p. minister zatrzymał się przez dłuższą chwilę i rozmawiał w narzeczu ruskim z huculanami, którzy udzielali mu osobiste wyczerpujące informacje. Przy stajniach Brany p. Wiktoryna Jackowskiego p. minister zainteresował się żywo klaczą „Czajka” i polecił ją wyprowadzić. Następnie oglądano szczegółowo wystawę z Porycka, Stawian (hr. Chłapowski), Rudnika (hr. Tarnowski), Dzikowa, filmy „Remont” (która w tym roku eksportowała 10.000 koni do Grecji), ordy nacji poturzycko - zardeckiej, stado Alfręda hr. Potockiego z Albigowej, stadninę Skodlerówką, konie z cukrowej Chodorów, świetne okazy Zw. hodowców lubelskich konia szlachetnego, która zaprezentowała przed p. ministrem przegląd najlepszych okazów koni stadninę z Wołoszkowa, Okocimna (bar. Gostz), któremu p. minister gratulował świetnego stanu wystawy. Podczas zwiedzania p. ministrowi przedstawiali się właściciele stadnin — oprowadzał dr. Głazewski i hr. Rostworowski.

P. minister w rozmowie przyrzekł na stopnie przedstawicielom Tow. Gospodarskiego, że na następnych Targach Wschodnich postara się o specjalne kredyty na wybudowanie wspólnych stajni dla bydła i koni i rozszerzenie w ten sposób wystawy, która w tym roku w samym początku dała tak znakomity rezultat. Następnie żegnany przez przedstawicieli Tow. Gosp. p. minister w towarzystwie swity udał się na wystawę spożywcza, gdzie oprowadzany przez prezesa Höflingera oglądał ekspozycję; poczem zwiedził browary i kiosk cukrowniczy, wszędzie wyrażając się z uznaniem o oglądanych ekspozycjach. O godz. 11.30 p. minister opuścił Targi Wschodnie. O godz. 5 popołudniu wyjechał p. minister ze Lwowa do Krymicy na otwarcie nowych łazienek.

zyozna S. Kasperek (Kochanowskiego 4) przyniósł wpisy na kursa dzieci, młodzieży i dorosłych (klasa prof. Świątkowskiej). 7845

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George'a: hr. Stanisław Potocki z Rymanowa, Edmund Kowalski z Wilna, hr. Zdzisław Skarżyński z Jarocina, Kłkiet Sosnowski z Narajówka, Tadeusz Czapska z Tarnowskich Gór, Franciszek Bank z Tarnowskich Gór, Edward Gollus z Tarnowskich Gór, Adam Jakubowski z Tarnowskich Gór, Jan

Napieralski z Warszawy, Stanisław Plehński z Krakowa, płk. Tadeusz Klawe z Warszawy, Tadeusz Babecki z Sewerynki.

KANOLD'A

Harmelki smietankowe, niedoścignionej dobroci wszędzie do nabycia -o- -o- 7529k

— Z ruchu kolejowego. Wagon bezpośredniej komunikacji I i II klasy Lwów—Zakopane przy pociągach pociągach Nr. 410 (odjazd ze Lwowa 15.45) i Nr. 409 (przyjazd do Lwowa 12.35) kursować będzie tylko do 30-go września br. włącznie, następnie dopiero w okresie ferii Bożego Narodzenia t. j. od 30 grudnia 1926 do 16 stycznia 1927 i ferii Wielkanocnych t. j. od 10 do 18 kwietnia 1927.

— Mili goście we Lwowie. Wczorajszym pociągiem porannym przybyła na Targi Wschodnie drużyna harcerska z Katowic, złożona z 40 harcerzy. Młodzież słaską w serdecznych słowach powitał na dworcu prezes Związku Obronców Lwowa, pułk. Hosiowski. — Druga partja niemieckich gości, grupa kupców poznańskich, którzy zwie dzili Targi Wschodnie, wyjechała wczorajszym pociągiem porannym do Borysławia celem zwiedzenia naftowego zagłębia.

— II. Ogólny zjazd przeciwgruźliczy otwarto wczoraj we Lwowie. Sprawozdanie ze zjazdu odkładamy z powodu braku miejsca do jutrzejszego numeru.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za wrzesień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratą zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr 150.560 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanciarze „Słowa Polskiego”.

— Znów rewolwer omal nie przyczynił morder! Policja aresztowała wczoraj Jana Klippela, 29 lat liczącego, płatniczego, zajętego w restauracji Ludwiga przy ul. Krakowskiej. Klippel obok kawiarni „Warszawa” przy ul. Mickiewicza usiłował pozbawić życia wystrzałem z rewolweru Henryka Kurzweila, kelnera, zajętego w tej kawiarni. — rewolwer jednak zaciął się w krytycznej chwili, czemu Kurzweil zawdzięcza, iż nie utracił życia. A powód tego morderczego napadu awanturka-płatniczego? Bardzo biały! Oto Klippel w towarzysztwie kilku podobnie jak i on pijanych osobników przybył do kawiarni „Warszawa” i zażądał podania dla wszystkich czarnej kawy. Kurzweil widząc, że przybyli są w stanie zupełnego pijaństwa i obawiając się, by nie wywołali w kawiarni awantury — odmówił im podania „czarnej”, wobec czego owi osobnicy z Klippel na czele opuścili kawiarnię i zabierając się przed nią. Wówczas Kurzweil wraz z płatniczym Gruenbaumem wyszli przed kawiarnię, by uspokoić awanturzystów i nie dopuścić do ewentualnego bicia szyb. Na ich widok Klippel skierował rewolwer do płatniczego — strzał jednak zawiódł. Sądzący, że takiego awanturnika, który w tak karygodny sposób szafuje życiem ludzkim, władze podążą do jak najsurowszej odpowiedzialności, bo w ostatnim czasie rewolwer za nadto daje się ludziom we znaki! Należałoby więc zapytać Dyrekcję Policji, dlaczego taki nieporadny człowiek otrzymuje kartę na broń? A jeżeli jej nie posiada i nosi broń bez zezwolenia — niechaj także i za to zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Za dużo już

tych karygodnych, zbrodniczych wy-
bryków!

— „Pracował” i w nocy... Posterun-
kowy przytrzymał wczorajszej nocy
Mikołaja Horożańskiego, robotnika, za-
jętego w fabryce czekolady Brand-
staettera przy ul. Szeptyckich 1. 26.
Horożański niósł 5-kiłową paczkę cu-
kru, skradzioną we fabryce. Po przesłu-
chaniu pozostawiono go na wolnej sto-
pie.

— Spłoszeni włamywacze — zbiegli.
Wczorajszej nocy dwaj niewysledzeni
sprawcy wylamali drzwi i okno do
sklepu M. Pfeiffera przy ul. Łazarza 9,
zbiegli jednak spłoszeni przez któregoś
z lokatorów.

— Porzucili cenny łup! Wczoraj ran-
kiem łacy złodzieje włamali się do
składu drzewa Filipa Hoffmana przy ul.
Zielonej 1. 54 i skradli przechowywane
tam cztery kompletne koła samochodowe.
Złodzieje spłoszeni porzucili łup,
przedstawiający wartość 1800 zł., na
parceł przy ul. Królewskiej.

— Złodzieje jeżdżą na występy... ro-
werami! Jakis złodziej przyjechał wzo-
rajszej nocy rowerem do ogrodu na
Wólce, a gdy spostrzegł, iż zauważony
został przez ogrodnika, zbiegił pozostawia-
jąc na miejscu rower, którym na
swoim gościnnym występie przyjechał. Ro-
wer nosi nr. LW. 1645, to też nie trudno
będzie trafić do jego właściciela-zło-
dzieja, wyjeżdżającego na dalszy wy-
stęp kołem.

— Aresztowanie złodziei kieszonko-
wej. Posterunkowy przytrzymał wzo-
ra na gorącym uczynku kradzieży kie-
szonkowej Mianę Reiter, notowaną i ka-
raną i pomimo swego młodego wieku
— liczy zaledwie 16 lat — już wyra-
wną złodziejkę kieszonkową.

— Awantury pijani — przytrzy-
mani. Posterunkowi przytrzymał wzo-
ra Stanisława Kiełara, pomocnika kra-
wieckiego i Ludwika Bosowskiego, któ-
rzy na szkodę Józefa Kościłowa, wła-
ściciela szynku przy ul. Gródeckiej 26
powsybiłszy szyby w oknach i stłukli 60
fiaszek piwa.

Pensjonat „POLONIA”
BATORO 34. Telefon 3000.
Pokoje z utrzymaniem na krótszy lub
dłuższy czas. 7578p

MAGAZYN NOWOŚCI
WŁADYSŁAW CIECHULSKI i SYN
LWÓW, UL. LEGJONÓW L. 5.
Wyroby skórzane oraz wszelka
galanteria. Niebawo wybór w to-
rebkach damskich. 7888pk

BANK CUKROWNICTWA S. A.
w Poznaniu.

ODDZIAŁ WE LWOWIE
podaje do wiadomości, że przenosi
z dniem 15 września 1925, swe
biura do nowego lokalu w Gmachu
Galicyjskiej Kasy Oszczędności,
7860pk ul. Jagiellońska L. 1.



Najlepsza i najtrwalsza amerykańska
MASZYNA DO PISANIA
„UNDERWOOD”

Reprezentacja i wyłączna
sprzedaż na Małopolskę

GROSS I MARGULIES

Lwów, — ul. Kopernika L. 9.
Telefon 5-92.

Kraków, ul. Starowiślna L. 1.
Telefon 28-92. 7881n

Sprawa dróg w Polsce musi ulec poprawie

ZAKOŃCZENIE I. ZJAZDU INŻYNIERÓW DROGOWYCH WE LWOWIE.

(*) Wczoraj po południu, według
programu zakończył się we Lwowie
zjazd inżynierów drogowych obradu-
jący od trzech dni. Plenarne posiedze-
nie zjazdu rozpoczęło się w Auli Poli-
techniki lwowskiej o godz. 4 popoł.
przemówieniem przew. inż. Rogoziń-
skiego — poczem zabrali głos dyr. Kali-
nowicz in. Ministerstwa Robót Publi-
cznych, który podkreślił wielkie zna-
czenie zjazdu i wystawy drogowej na
Targach Wschodnich oraz z uznaniem
podniósł wielką obfitość referatów wy-
głoszonych na sekcjach zjazdu. Mów-
ca złożył podziękowanie dla inż. Rogo-
zińskiego, Bratry i Brylińskiego, któ-
rych wysiłkiem zjazd tak doskonale się
udał. Następnie krótkim przemówieniem
zjazdu inż. Kossowski, prezes Koła inż.
drogowych w Warszawie podziękował
organizatorom za urządzenie zjazdu.

Ostatni mówca inż. Bratro przedsta-
wił trzy wnioski do uchwalenia, które
będą miały ogólniejsze znaczenie i be-
dą apelem zjazdu do społeczeństwa i
czymkolwiek rządowych. Wniósł te
brzmia: 1) zjazd uchwała wydać księ-
gę pamiątkową zjazdu, w której po-
mieszczone będą wszystkie referaty,
przemówienia i uchwały zjazdu. 2) zjazd
poleca wręczyć tę księgę Panu
Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. Pre-
mierowi, p. Min. Robót Publ., p. Min.
Przemysłu i Handlu, pp. Marszałkom
Senatu i Sejmu oraz posłom interesu-

jącym się zagadnieniem dróg, 3) zjazd
stwierdza z ubolewaniem, że sprawy
drogowe nie znajdują zrozumienia u
Rządu i społeczeństwa, wobec czego
zjazd apeluje do tych czynników o in-
tensywniejsze zajęcie się sprawami
drogowymi, przyczem inżynierowie
drogowi zrobią wszystko ze swej stro-
ny aby dotychczasowy stan rzeczy
poprawić. Wszystkie trzy wnioski u-
chwalono przez aklamację, poczem
przewodniczący zamykając zjazd —
wyraził opinię, że kongres drogowy
w Warszawie w 1927 r. będzie jeszcze
większy i sprawniejszy.

Zjazd inżynierów drogowych prócz
powyżej podanych trzech uchwał —
powziął na wniosek sekcji technicznej
i administracyjnej szereg doniosłych
uchwał innych, a między innymi zaży-
dał dla usprawnienia służby drogowej
dla inż. drogowych samochodów, od-
ciążenia inż. drog. spraw administ-
racyjnych, uregulowania spraw niższej
służby, utworzenia jednego minister-
stwa dla spraw technicznych, przypo-
sobienia dróg na wypadek wojny,
stworzenia tzw. zapasów żywności,
militaryzacji służby drogowej na okres
wojny, ściślejszego rozdziału opieki nad
drogami między rządem a samorzą-
dem itd.

Dodać należy, że premier Bartel
przysłał zjazdowi życzenia pomyśl-
nych i owocnych obrad.

INŻ. BRATRO O REZULTATACH ZJAZDU DROGOWEGO.

Zaraz po zakończeniu zjazdu zwró-
cił się nasz współpracownik do inż.
Bratry, jednego z głównych inicjato-
rów i organizatorów I zjazdu inży-
nierów drogowych z prośbą o wyrażenie
opini o wynikach zjazdu.

— Rezultaty zjazdu — powiedział
inż. Bratro — są nadwyraz dodatnie.
Leżą one w wielkim zainteresowaniu,
jakie zjazd wywołał w społeczeństwie.
Drogi są u nas fatalne i należało na to
w sposób poważny zwrócić uwagę
społeczeństwa. Ciągłe ustawodawcze
nie interesują się tymi sprawami be-
dąc pod brzemieniem zagadnień poli-
tycznych. A tymczasem pod grozą ol-
brzymich strat materialnych problem
ten musi być rozwiązany. Najlepszy
dowód olbrzymiego zainteresowania
jest udział w zjeździe wszystkich ziem
i b. dzielnic polskich od wschodu do
zachodu i od południa do północy. Nie

watpie, że sprawy drogowe na tem zy-
skała. Polska wymaga olbrzymich
wkładów. My dobrze wiemy, że wszy-
stkiego Polska urządzić dziś nie może,
bo jej budżet stoi na przeszkodzie, ale
zostawać w tyle nie możemy. W tym
kierunku zjazd dostatecznie się wypo-
wiedział. Być może, że bądźco bądź po-
prawiające się powoli od kilku lat sto-
sunki umożliwią, że i ta sprawa „pol-
skich dróg” dozna polepszenia. Jeśli
zjazd nam dopomoże tem w części —
zadanie swe spełnił. Na drugi rok zje-
dziemy się na I kongresie w Warsza-
wie — zakończył inż. Bratro.

Zjazd inżynierów drogowych istot-
nie przedstawia się w rezultatach swej
pracy bardzo dodatnio i należy się
wielkie uznanie jego organizatorom za
poruszenie jednej z najważniejszych
bolączek Polski.

Z wędrowki po Targach Wschodn.

Browar arcykłaśny w Żywcu.

Wśród kilku browarów, reprezento-
wanych na Targach Wschodnich wy-
bija się na pierwsze miejsce browar
arcyks. w Żywcu. Bo też piwo żywie-
ckie w wielkiej ilości konsumowane u
nas przed wojną ma pierwszorzędną
markę, odznaczoną najwyższymi
nagrodami na wszystkich wysta-
wach światowych. W czasie wojny i
jakis czas po niej brakło go we Lwo-
wie, dziś jednak rozszerza się z każ-
dym dniem kółło konsumentów a pwo-
sze z radością przyjęli wiadomość,
że reprezentacja tego browaru znaj-
duje się we Lwowie. Dziś wyrób browa-
ru w Żywcu nie potrzebuje reklamy,
bo jakością swą pobija wszelką kon-
kurencję. I nie dziw, ma już starą i
ustaloną tradycję za sobą. Wszak bro-
war ten stworzony w r. 1856, miał
czas ulepszać swą markę i dziś do-
szedł do niedościgniętego poziomu. Na
stoisku browaru w pawilonie central-
nym zawieszono wykresy konsumcji
piwa żywieckiego od r. 1901. I gdy
w tym roku skonstruowano piwa ży-
wieckiego 78.000 hektolitrow, to w
dziesięć lat później 149.000 hektoli-
trów. Ostabiona w czasie wojny kam-
panja wzrosła na nowo i w roku ubie-
głym, gdyż do tego czasu sporządzo-
no statystykę, ilość skonstruowanego
piwa żywieckiego doszła do przedwo-
jennych. Bo też piwo żywieckie ma

wszelkie dane, by zdobyć sobie nie-
jako monopol. „Zdrój” żywiecki 12%
„marcowo” 14% „Porter” 22 proc. i „A-
le” (jasne) 22 proc. poszukiwane są
przez smakoszy doborowego piwa.
Mając pokup, jakim cieszy się piwo
żywieckie, jest ścisł, panujący bez
przerwy koło pawillonu żywieckiego.
Pawillon Żywca w kształcie skromne-
go domku nysliwskiego, choć nie ob-
lepiony krzykliwymi napisami, jest bez
przerwy w obleżeniu. Są smakosze,
którzy już o 9 rano muszą się napić
tego piwa dla wzmocnienia apetytu i
zdaje się, gdyby pawillon ten był czte-
ry razy większy, trudno byłoby prze-
cisnąć się do aparatów, z których prze-
biega żywieckie rozdziałają. Wczoraj
zwiedził koję i pawillon żywiecki min.
rolnictwa dr. Raczyński, oglądał o-
ktem znawcy próbki chmielu i siodu
z browaru żywieckiego, informował
się produkcją i musiał przyznać, że
browar ten, to poważniejsza placówka
przemysłowa w Polsce. Dziś już, jak
wspomnieliśmy, piwo żywieckie zdo-
bywa sobie rynek Wschodniej Mało-
polski i Wołynia, a to dzięki jakości
swej i energii zastępców Browaru w
Żywcu pp. Stachowicza i Karawana,
ludzi bardzo obrotnych a fachowych,
którzy w krótkim już czasie potrafiłi
okupować setki restauracji i pokoi
śniadaniowych i to pierwszorzędnymi.
I dziwna rzecz, choć w pawilonie ży-

wieckim bardzo mało rozdziela się
próbek bezpłatnych a przeważnie
sprzed. na szklanki i kufle, piwosze o-
taczają kołem pawillon, z trudem nie-
raz ciężkim zdobywając ten nektar ży-
wiecki.

Fabryka wędlin Józefa Nowaka.

Pisząc o pawillonie żywieckim, nie
sposób nie wspomnieć o kiełbaskach
(parkach) wyrobu znanej elektrycznej
fabryki wędlin Józefa Nowaka. Pa-
trząc na tę olbrzymią konsumcję pi-
wa żywieckiego i kiełbasek, trudno
osądzić, czy to piwo żywieckie pobu-
dza apetyt, czy też kiełbaski zaostę-
żają pragnienie. Zdaje się, że oba te pro-
dukty wzajemnie uzupełniają się, bo
jak piwo żywieckie jest pierwszorząd-
ne tak i kiełbaski z fabryki Nowaka
pod względem smaku są po za kon-
kursiem. Podawane na higienicznych
stacjach taktynowych z serwetą, kiełba-
ski te cieszą się takim pokupem, że
przypominają się czasy wystawy kra-
lowej z roku 1894, gdzie śp. Jankow-
ski wyrabiał na wystawie na miezna-
nych dawniej maszynach parówki, wy-
wołujące sensację na wystawie. Ale
tamte nie mogłyby iść w porównanie
pod względem smaku z wyrobami fa-
bryki Nowaka. Dziś nie ma wprost
zwiedzającego Targi Wschodnie, któ-
ryby nie wstąpił na kiełbaski a sko-
rzystawszy raz, „połknął haczyk”. Ale
pocieszą dla smakoszy niech będzie,
gdy Targi się skończą, że p. Nowak
posłada pokój do śniadań na pl. Ho-
lickim, gdzie te same kiełbaski dostać
można, ma skład wykwintnych wędlin
na placu Bernardyńskim a opodal na
ul. Piekarskiej olbrzymią fabrykę elek-
tryczną. Wyroby fabryki Nowaka, spo-
rządzone z najlepszego i doborowego
mięsa wieprzowego, mają ustaloną sła-
wę we Lwowie. To też z zawiścią pa-
trzą na niego konkurenci, nie chcąc
zrozumieć, że praca, sumienność, do-
borowy towar jest sam dla siebie re-
klamą a konsumenci nie dadzą się zbyć
czembałd. Dziś nienawystawnych
przyjeżdżających bankietów, pierw-
szorzędnych restauracji, gdzieby nie by-
ło wędlin z fabryki Nowaka. Doboro-
wy towar, higienicznie, czysto sporzą-
dzony o smaku wykwintnym oto ta-
jemnica powodzenia fabryki Józefa No-
waka i o tych zasadach powinni wie-
dzieć przemysłowcy, jeżeli chcą zdo-
być sobie szerokie koła konsumentów.
Ot, taka zwykła parka kiełbasek, ze
smakiem podana, wywołała na Tar-
gach sensację a p. Nowakowi bezpłat-
ną a dobrze zasłużoną reklamę.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ANGIELSKIE SAMOCHODY

znanej fabryki silników i samochodów
WOLSELEY w BIRMINGHAM

z najlepszych angielskich materiałów (stal
Vickersa). Bezkonkurencyjne pod wzglę-
dem precyzyjnego wykonania. Sze-
reg najnowszych patentowanych
konstrukcyjnych szczegółów
Specjalne, elastyczne i
mocne resorowanie
dla najgorszych
kolonialnych
bezdroży. 7837n

Na nasze polskie drogi.
Wystawiamy
na Targach Wschodn.
w Pawilonie Centralnym.

Generalna Reprezentacja na Polskę:

STANDARD LLOYD

Lwów, ul. Kopernika 17. Tel. 7-33.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Janowi Ołdze
dyrektorowi szpitala w Turce, za szcze-
śliwą i w trudnych warunkach przepro-
wadzoną operację ślepej kiszki skła-
dam serdeczne podziękowanie.

7810n

Marjan Bucyk.

Korzystajcie z Likwidacji!

(Na raty i tanio możecie jeszcze poczynić zakupy).

Małopolski Zakład Odzieży, ta, tak dobrze wszystkim P. T. Urzędnikom i funkcjonariuszom znana instytucja użyteczności publicznej, dostarczająca im na raty najrozmaitszych artykułów odzieżowych po przystępnych cenach, spełniwszy swoje zadanie — przechodzi za zgodą swych władz przełożonych, t. j. Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Skarbu w stan likwidacji.

Krakowski Oddział Zakładu został już zamknięty, a towary przywiezione stanowią w ilości kilku wagonów zastadły wydatne magazyny lwowskie, tak, że są one obecnie bogato zaopatrzone w towary, począwszy od najwybredniejszych aż do najtańszych, a w szczególności w:

Materiały ubraniowe, kostjumowe, sukniowe, bluzkowe, bieliźniane.

Płótna, schiffony, zefiry, oxfordy, barchany i flanele.

Bielizna gotowa męska.

Ubrania męskie i studenckie.

Obuwie męskie i damskie.

Nadarza się więc dla P. T. Urzędników jedyna i niezwykle sposobność zaopatrzenia się w Zakładzie naszym w artykuły odzieżowe pod najdogodniejszymi warunkami na spłaty ratalne.

Oczywiście nie potrzebujemy nawet dodawać, że ceny towarów jak to zawsze miało miejsce w Zakładzie także i obecnie, pomimo powolnego lecz stałego wzrostu drożyzny są jak najniższe ka'kułowane.

Na powyższą okoliczność pozwala sobie Zakład zwrócić uwagę P. T. i podnieść, że istotnie leży w interesie wszystkich pokryć swoje zapotrzebowanie jak najrychlej, zanim nasze magazyny dla ratałnej sprzedaży nie zostaną zamknięte. Nie traćcie więc tej niezwykle dogodnej sposobności, która może nie tak prędko powtórnie nadarzy się i spieszcie bezzwłocznie do Małopolskiego Zakładu Odzieży.

Likwidator: W. Ostachowicz m. p. Naczelnny Dyrektor Małop. Zakładu Odzieży.

Komitet Likwidacyjny: L. S.

Przewodniczący: Jan Moszkowski m. p. Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego.

Zastępca Przewodniczącego: Józef Link m. p. Naczelnik Wydziału Izby Skarbowej.

Członkowie:

Dr. Feliks Merunowicz m. p. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dr. Karol Skrowaczewski m. p. Naczelnik Wydziału Gener. Prokuratury. 7884

MAGAZYN MÓD CHIC PARISIEN

Lwów, Akademicka 5, mezanin. Tel. Nr. 38-88.

zaopatrzony w najnowsze modele kapeluszy zagranicznych sportowych i strojnych. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. 7838

Wpisy do I. kl. gimnazjum żeńskiego

PP. Benedektynek Orm.

odbywają się codziennie od 9-12 i 15-17 w zakładzie przy ul. Skarbkowej 10 (wejście od ul. Ormiańskiej). Egzaminy wstępne 13 września o 9 rano. Nauka rozpoczyna się 15 września. 7843n

Teki i tuby na adresy i dyplomy honorowe wykonuje i ma na składzie: zaszczytnie od 20 lat znana Artystyczna Introligatornia

M. Krzywieckiego

Lwów, Piekarska 1 c, — gmach Tow. pensyjnego. 6,54n

Były asyst. klin. Prof. Legueu w Paryżu i elev. polikl. prof. Rubritiusa we Wiedniu
Dr. BRONISŁAW KIMELMAN
ord. od 3—5 w chorobach pęcherza i dróg moczowych, we Lwowie, Batorego 12, I p. Telef. 26—62. 7878n

Przejechanie 2 chłopców przez auto.

JEDEN ZGINĄŁ A DRUGI CIĘŻKO RANNY.

Po godzinie 6 wieczorem przed startem automobilowym jechało na jednym rowerze dwóch chłopców: Szapowalek Henryk, uczeń, zamieszkały przy ul. Kurkowej 1. 7 i Janiszewski, którego imienia i miejsca zamieszkania na razie nie można było ustalić. Jechali w kierunku miasta i podczas mijania się samochodów wyścigowych, jeden z wozów najechał na cyklistów. Jani-

szewski zginął na miejscu, Szapowalek odniósł bardzo ciężkie obrażenia i został przewieziony do szpitala. Numeru samochodu jak i nazwiska kierowcy dotychczas nie zdołano ustalić. Nastąpi to w najbliższych godzinach.

Wypadek wydarzył się w odległości półtora kilometra od rogatki, w pobliżu wsi Sokolniki. Dochodzenia prowadzi Komisariat I.

Cudowny „dochter” — znów wypłynął!

Jak „wyleczył” gospodarza na przedmieściu w Gródku Jagiellońskim?

Pisaliśmy niedawno, jak to dwóch oszustów „leczyło” ciężką chorobą złożonego gospodarza w Chlebowicach Świrskich. Do radykalnej kuracji użyli dostarczonych przez rodzinę dolarów a po rozmaitych „hockach-klockach” zemknęli wraz z dolarami. O-tóż niewątpliwie jeden z tych oszustów znów wypłynął, tym razem na przedmieściu „zastawskim” w Gródku Jagiellońskim.

Oto przedwczoraj do gospodarza Wasyla Czornego, powracającego z Gródka na przedmieście „zastawskie”, zbliżył się jakiś osobnik a zawiązawszy rozmowę, oświadczył mu, że jest wędrownym „dochterem”, który w bardzo krótkim czasie leczy najcięższe choroby. Ponieważ sąsiad Czornego, Gabriel Tabaka od dłuższego czasu złożony był ciężką chorobą, przeto Czorny, mając taką znakomitość obok siebie, poradził nieznajomemu, aby wstąpił do mieszkania Tabaki i zajął się jego wyleczeniem. Nieznajomy podziękował Czornemu za wskazanie adresu chorego Tabaki i skierował bezzwłocznie kroki ku jego domostwu.

„Heckl-klocki” wędrownego „doch-tora”.

Oszust wstąpił do chaty Tabaki, a oświadczywszy, iż posłany został przez Czornego zaznaczył, iż najcięższe choroby usuwa zaledwie w kilku godzinach.

W chacie zebrana była cała rodzina Tabaki i z miejsca poczęła zanosić prośby do nieznajomego, aby chorego ojca wyleczył. Oszust posłąpił ściśle według recepty, stosowanej w Chlebowicach Świrskich. Zatem najpierw „zbadał” chorego, wypytował o przebieg choroby a po pewnym namyśle zapowiedział, że może podjąć się wyleczenia Tabaki w kilku godzinach z długotrwałej choroby, jeżeli zastrzuci się on ściśle do jego wskazówek. Zarówno Tabaka, jak i jego rodzina okazała natychmiast gotowość w tym względzie.

Wędrowny „lekarz” kazał rodzinie opuścić izbę, w której leżał chory, i zatrzymał jedynie córkę Tabaki, Ewę, zamężną za miejscowym gospodarzem Rakiem. Gdy wszyscy prócz Rakowej wyszli z izby, oszust polecił przynieść figle i nci, święconą wodę i... niezbędne dolary. Gdy Rakowa oświadczyła

mu, że nie posiada dolarów, tylko banknoty w złotych polskich, oszust, acz niechętnie, zgodził się na zmianę w tej mierze. Rakowa przyniosła niebawem banknot 100-złotowy, banknot 50-złotowy a resztę w drobnych banknotach łącznej wartości 177 zł.

Oszust kazał Rakowej trzymać chusteczkę w rękach, przyczem w jednym rogu chusteczki rzekomo zaszył banknoty, a w rzeczywistości bardzo zręcznie włożył tam zamiast banknotów, kilka drobnych wycinków z gazet, poczem polecił Rakowej zanieść chusteczkę „z banknotami” na strych i położyć ją w kącie na strychu, pod którym leżała izba, gdzie leżał chory Tabaka i zakazał usunąć chustkę przed upływem godziny.

Następnie nieznajomy kazał Rakowej zabrać z chaty święconą wodę i towarzyszyć sobie na kraniec wsi, a gdy oboje przyszedli na pola sąsiedniej wsi Bratkowice, oszust wymawiając jakieś tajemnicze zaklęcia pokropił wieńcem święconą wodą i rzekł do Rakowej:

„Idź do domu, twój ojciec jest zdrow!”.

I dodał dalej te słowa: „Nie oglądaj się za siebie, bo gdy się oglądniesz — nie zda się na nic kuracja!” Oszust, który poprzednio zabronił zabierać chustkę ze strychu przed upływem godziny, zbiegł w nieznany kierunek a tymczasem Rakowa pilnie hacząc, by swego wroka wstecz nie zwrócić, uradowana biegła jak owa gospodyni do domu w nadziei, że zastranie w chatce ojca już zdrowego. Stało się jednak inaczej. Ojciec dalej złożony był niemocą a przyniesiona ze strychu chusteczka zamiast banknotów, zawierała jedynie skrawki gazet.

W chacie powstał wielki lament, zbiegli się sąsiedzi i zawiadomili posterunek policyjny. Sąsiedzi byli tak oburzeni występem oszusta, iż kilku-nastu z nich zaprzęgå konie i rozjechało się po wsiach okolicznych w pogoni za oszustem. Nie trafili jednak na ślad jego, zdołał go bowiem sprytnie zatrzyć za sobą.

Dowiedzieli się jedynie, że ów oszust w towarzystwie jakiejś kobiety, nocował poprzedniej nocy w chacie Wasyla Demczuka w Rodatyczach. — Policja rozporządza dokładnym rysopisem oszusta i jego towarzyszkę, to też poczyniła za tą hultajską parą energiczne poszukiwania.

Wstrzasający wypadek śmierci robotnika na głównym dworcu.

W dniu wczorajszym na placie kolejowym między stawidłem I. a mostem na Lewandówce zginął pod kołami parowozu robotnik sekcyny, Jan Butrak.

Około godz. poł do 9-tej przed południem pracowała na powyżej podanej przestrzeni grupa, złożona z dziesięciu robotników sekcyjnych pod kierunkiem kierownika partii Krzysztołowskiego. Robotnicy ci zajęci byli poprawianiem nasypu toru nr. 4, którym przejeżdżała zwyczajnie pociąg lwowsko-samborskie.

W owym czasie opuścił główny dworzec lokalny pociąg osobowy, kursujący

między Lwowem a Komarnem. Na widok zbliżającego się pociągu kierownik Krzysztołowski wezwał robotników, by ustąpili się z toru, co też prawie wszyscy uczynili, a jedynie robotnik sekcyny, Jan Butrak pracował dalej i dopiero w ostatniej chwili zamiast ustąpić na sąsiedni tor „stryjski” — skoczył na tor „samborski”, którym właśnie pociąg nadjeżdżał.

Nieszczęśliwy robotnik dostał się pod koła parowozu i wleczony na przestrzeni 17 metrów, rozszarpany został niemal w strzępy, koła bowiem odcięły mu głowę i zgłodziły klatkę piersiową.

Pociąg nie zatrzymując się podążył dalej, a gdy zniknął — straszny widok przedstawił się zebranym robotnikom.

Na miejsce przybył kom. „Szechiński z kom. VII, dr. Dollfeld oraz komisarz miejski dzielnicy drugiej. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Butrak liczył 39 lat, był żonaty i pozostawił dwoje dzieci. Mieszkał stale w Pasiekach, w pow. mościskim.

Przytrzymywanie niebezpiecznej szajki bandyckiej.

Dwaj wywiadowcy z Ekspozytury policyjno-sledczej po 10-dniowych dochodzeniach, prowadzonych w powiecie sokalskim, przystawili wczoraj późnym wieczorem do Ekspozytury Władysława Martyniuka i trzech jego towarzyszy, którzy w powiecie sokalskim dokonali w ostatnim czasie szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Rzecz charakterystyczna, że Martyniuk, liczący dwadzieścia kilka lat, jest synem zamożnego gospodarza, posiadającego 30 morgów gruntu

Złodzieje posirzelili ciężko ścigającego ich gospodarza.

Donoszą nam z Dobrzan:

Wczorajszej nocy nieznani złodzieje zakradli się do wozowni Stefana Humiennego, gospodarza w Dobrzanach, w powiecie lwowskim i już wydobyli z niej wóz i plug, a ze stajni usiłovali wyprowadzić konie, gdy gospodarz, zbudzony ze snu podejrzanym ruchem na jego podwórzu, wyszedł z chaty. Złodzieje na widok gospodarza poczęli wycofywać się z podwórza, a gdy Humienny rzucił się ku nim, by pierwszego z nich przytrzymać, padły z ich strony dwa strzały, z których jeden zranił Humiennego w rękę, drugi w nogę. Sprawcy zbiegli. Ciężko rannego gospodarza wywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zdrada główna.

Dziś przed sądem przysięgłych stała Rachel Grossówna pod zarzutem zbrodni zdrady głównej popełnionej przez rozrzucanie ulotek o treści komunistycznej. Po przemówieniu prokuratora dra Laniewskiego, który zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że władze w walce z wywrotowym działaniem spełniały zawsze swój obowiązek, a wszelka konsekwencja za uwalniające werdykta spadnie wyłącznie na samo społeczeństwo reprezentowane przez sędziów przysięgłych przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zdrady głównej a Trybunał pod przewodnictwem sędziego okr. Dukieta zasądził ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

Żeńskie i odrębne męskie kursa nauczycielskie

PRYWATNE SEMINARIUM

imieniem ST. WYSPIAŃSKIEGO.

Z programem państwowych seminarjów nauczycielskich.

WPISY

przyjmuje dyrekcja codziennie od 10—1.

w Szkole św. Józefa ul. Leleweja 1. 9.

Kandydatki i kandydaci nie przyjęci w państwowych zakładach z powodu braku miejsca są zwolnione od egzaminów wstępnych. Opłata miesięczna 30 zł. 1867n

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, S. S. Nazaretanom, P. P. Oficerom Korpusu sądowego, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę s. p. Matce naszej Jadwidze z Kosińskich Skalkowskiej składa serdeczne podziękowanie

7857n

Rodzina.

Sport.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEK KOATLETYCZNE I. L. K. S. CZARNI.

DWA NOWE REKORDY POLSKIE.

Drugi dzień zawodów upłynął pod znakiem przewagi warszawiaków, gdyż za wyjątkiem rzutu oszczepem do którego nie startowali, w każdej konkurencji zajęli pierwsze miejsca. Nie zlekki się nawet zawodników rumuńskich i zostawiali ich na drugim lub trzecim miejscu.

Głównym oczywiście AZS. warszawski, który przez swych zawodników z Kostrzewskim, Trojanowskim, Weisssem i Malanowskim zajął 6 pierwszych miejsc i 2 drugie. Niemniej dobrze spisali się Polonia przez Sikorskiego (pierwsze miejsce w skoku w dal) i Freyera. Ten ostatni startując tylko w biegu jednogodzinnym, zgłosił przed biegiem próbę pobicia rekordów polskich w biegach 10 i 15 km. W jednym więc biegu załatwił się z dwoma rekordami polskimi. Wyniku w biegu 10 km. nie poprawił, bo zabrakło mu 10 sek., ale 15 km. poprawił, i to znacznie, a potem nikt na chwilę już nie wątpił, że rekord w biegu godzinnym również poprawi. Dawne rekordy na 15 km. i w biegu jednogodzinnym należały do p. Kuchara Tadeusza a zostały ustanowione jeszcze w roku 1912. Były to ostatnie rekordy ustanowione przez p. Kuchara w lekkiej atletyce, a pozostały mu jedynie rekordy pływackie.

Wyniki drugiego dnia zawodów są następujące:

Rzut oszczepem: 1) Urbaniak (Warta — Poznań) 47'89 m., 2) Gyarmaty (Rumunia) 46'87 m., 3) Skalski (Czuwaj — Przenyśl) 32'80 m. Od czasu wyjazdu Szydłowskiego ze Lwowa nie widzieliśmy takiego rzutu, i choć chorągiewka znacząca rekord polski została daleko w tyle, jednak i ten rzut podobał się. (Rekord polski wynosi 57'56 m.).

Bieg 100 m. finał: 1) Weiss (AZS. — Warszawa) 11'3 sek., 2) Stefan (Rumunia) o pierś, 3) Oświęcimski (Czarni — Lwów) 1 m. za drugim. Weiss wygrał pewnie, przed biegiem już nie obawiając się lwowiaków, a uważał tylko na Stefana oraz by nie oddał pierwszego miejsca zawodnikowi rumuńskiemu.

Skok o tyczce: 1) Rzepka (AZS. — Warszawa) 3'42 m., 2) Adamczak (A. Z. S. — Poznań) 3'22 m., 3) Piatkowski (Pogoń — Lwów) 2'63 m. Rzepka na tej wysokości jest całkiem pewny. Następna wysokość 3'62 m., która była już rekordem polskim stracił kilkakrotnie, jednak na dziś zgłosił próbę pobicia rekordu, więc może pójść mu nieco lepiej. Adamczak po skoku na wysokości 3'22 wycofał się, chcąc oszczędzić sił do dziesięcioboju o który rywalizować będzie.

Bieg 110 m. z płotkami: 1) Trojanowski (AZS. — Warszawa) 16'8 sek., 2) Kostrzewski (AZS. — Warszawa) o pół, 3) Neascu (Rumunia) 6 m. za drugim. Trojanowski zrehabilitował się za Mistrzostwa Polski, podczas których przegrał w tej konkurencji do Kostrzewskiego. Obaj mają doskonały styl. Przechodzą nad płotkiem bez straty czasu i choć osiągnęli doskonały czas jednak wyczyn ten nie jest jeszcze maksimum ich możliwości. Więcej nadziei rokuje Trojanowski ze względu na swą wysoką budowę i młody jeszcze wiek.

Bieg 1500 m.: 1) Malanowski (AZS. — Warszawa) 4 min. 24 sek., 2) Sawaryn (Pogoń — Lwów) 2 m. w tyle, 3) Kawa (Czarni — Lwów). Czas wyjątkowo słaby i dlatego dziwny się Sawarynowi że się dał pobić, choć nieznacznie. Sawaryn jeszcze raz udowodnił swą wyższość nad Kawą.

Bieg rozstawny 100+200+300+400 m.: 1) AZS. — Warszawa w składzie Trojanowski, Malanowski, Weiss, Kostrzewski 2 min. 06'2 sek., 2) Czarni — Lwów w składzie Oświęcimski, Pawłowski, Ramach, Postępski 2 min. 13'2 sek., 3) C. S. Coltea — Brasso — Rumunia w składzie Gyarmaty, Stefan, Neascu, Cristescu 2 min. 15'8 sek. A. Z. S. — Warszawa pomimo rezerwowego

składu poprawił rekord okręgu warszawskiego o 0'4 sek.

Skok w dal: 1) Sikorski (Polonia — Warszawa) 6'46 m., 2) Stefan (Rumunia) 6'37 m., 3) Oświęcimski (Czarni — Lwów) 5'87 m. Po Sikorskim wszyscy spodziewali się nowego rekordu polskiego. Nie udało się, choć i ten wynik na pierwszy rok pracy jest obiecującym, tembardziej, że liczy dopiero 19 lat.

Bieg 200 m. z płotkami: 1) Kostrzewski (AZS. — Warszawa) 29'1 sek., 2) Trojanowski (AZS. — Warszawa), 3) Neascu (Rumunia). Słaby czas usprawiedliwia się wysokimi płotkami, bo do biegu 200 m. mają być płotki 76 cm. wysokie, a ponieważ takich we Lwowie wogóle nie ma, więc zastąpiono je płotkami 91 cm. wysokimi.

Bieg jednogodzinny: 1) Freyer (Polonia — Warszawa), 2) Cristescu (Rumunia), 3) Stoblecki (Czarni — Lwów). Wynik tego biegu podamy jutro, po-

nieważ komisja zawodów z powodu spóźnionej pory nie ogłosiła wyniku. W czasie trwania tego biegu Freyer pobił po drodze rekord polski w biegu 15 km. w czasie 53 min. 45'2 sek. Również w biegu godzinnym został ustanowiony rekord polski. Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 9 rano. rozpoczynają konkurencje dziesięcioboju, ale o tem później. Z konkurencji zawodów międzynarodowych mamy dziś w programie. Bieg 400 m., trójskok, bieg 400 m. z płotkami i bieg rozstawny 100+200+400+800 m., oraz próba pobicia rekordu polskiego w skoku o tyczce zgłoszona przez Rzepkę (AZS. — Warszawa).

Zgłoszona na dziś próba pobicia rekordu polskiego i rumuńskiego w rzucie kulą nie powiodła się. Fritz poprawił tylko swój wynik z piątku na 14'05 i pół m., zaś Baran osiągnął wynik gorszy niż w piątek.

W. Rz.

Dziesięciobój o Mistrzostwo Polski.

Po pierwszym dniu prowadzi nieznacznie Cejzik (Polonia — Warszawa) i w każdej z pięciu konkurencji osiągnął wyniki słabsze niż zazwyczaj, to też rekordu polskiego nie można się już spodziewać. Następne dwa miejsca zajmuje na razie AZS. — Warszawa przez Dobrowolskiego i Dzwonkowskiego, zaś dalsze Urbaniak (Warta — Poznań)

Fryszczyn (Polonia — Warszawa), Adamczak (AZS. — Poznań), Gawenda (AZS. — Lwów).

Punktacja po pierwszym dniu przedstawia się następująco:

1) Cejzik (Polonia — Warszawa) 3168'86 punktów (wynik: 100 m. — 12 sek., w dal — 5'84 m., kula — 11'09 i pół m., w wyż — 1'68 m., 400 m. — 55'6

NEKROLOGJA.

Wanda Noskiewicz

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 września 1926 r., w 58 roku życia.

Pogrzeb z kaplicy Anatomji (przy ul. Piekarskiej 1. 52 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go września 1926 r. o godz. 2-giej po południu, na który to smutny obrzęd w ciężkim smutku pogrążona siostra Krewnych i Znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 11 września 1926.

Miejski Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“.

7872

Inż. Stanisław Zdobnicki

Sodalis Marianus

em. radca ministerjalny Województwa Lwowskiego, b. prof. nadzwyczajny Politechniki lw., członek Tow. im. św. Wincentego a Paulo i wielu innych Tow. ur. w r. 1861 zmarł dnia 10 września 1926 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 12 września 1926 r., o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Turckiej 1. 1 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 września 1926 r., o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja. O czem zawiadamia Lwów, dnia 11 września 1926.

7871

RODZINA.

Stanisława Wołkowickiego

długoletniego marszałka powiatu turczańskiego, delegata Tow. Kred. Ziem., prezesa rady szkolnej turczańskiej, obywatela ziemskiego odbędzie się dnia 13 września br. o godz. 10-tej w kościele OO. Bernerdyńów

Msza święta

na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają żona, córka i synowie.

MARIA 1-o voto BIELSKA, 2-o voto IRSAY de IRSA

zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 11-go września 1926 r., przeżywszy lat 89.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej 1. 49. do kościoła św. Marii Magdaleny odbędzie się w poniedziałek dnia 13 września 1926 r., o godzinie 10 rano, skąd po odprawionem Nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Łyczakowski. O czem zawiadamia w smutku pogrążona

Miejski Zakład pogrzeb. „Concordia“.

7790

Córka.

sek.). 2) Dobrowolski (AZS. — Warszawa) 3129'115 pkt. (wyniki: 100 m. — 11'5 sek., w dal — 6'27 i pół m., kula — 9'68 i pół m., w wyż — 1'60 m., 400 m. — 56'3 sek.). 3) Dzwonkowski (AZS. Warszawa) 2856'205 pkt. (wyniki: 100 m. — 11'8 sek., w dal — 5'72 i pół m., kula — 9'61 i pół m., w wyż — 1'56 m., 400 m. — 56'4 sek.). 4) Urbaniak (Warta — Poznań) 2792'29 pkt. (wyniki: 100 m. — 12 sek., w dal — 5'79 m., kula — 11'13 i pół m., w wyż — 1'56 m., 400 m. — 61'3 sek.). 5) Fryszczyn (Polonia — Warszawa) 2691'30 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'3 sek., w dal — 5'88 m., kula — 8'66 i pół m., w wyż — 1'67 m., 400 m. — 60'2 sek.). 6) Adamczak (AZS. — Poznań) 2533'945 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'8 sek., w dal — 5'50 i pół m., kula — 9'60 i pół m., w wyż — 1'56 m., 400 m. — 62'5 sek.). 7) Gawenda (AZS. — Lwów) 2317'43 pkt. (wyniki: 100 m. — 12 sek., w dal — 5'01 m., kula — 8'69 i pół m., w wyż — 1'40 m., 400 m. — 56'4 sek.). 8) Ostrowski (Pogoń — Lwów) 2295'60 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'7 sek., w dal — 5'32 m., kula — 8'42 m., w wyż — 1'52 m., 400 m. — 60'7 sek.). 9) Kulicz (AZS. — Lwów) 1979'19 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'8 sek., w dal — 5'19 m., kula — 6'75 m., w wyż — 1'52 m., 400 m. — 60'8 sek.). 10) Strzelecki (Czarni — Lwów) 1966'86 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'4 sek., w dal — 5'44 m., kula — 7'55 i pół m., w wyż — 1'35 m., 400 m. — 61'1 sek.). 11) Suski (Pogoń — Lwów) 1773'455 pkt. (wyniki: 100 m. — 12'6 sek., w dal — 4'91 i pół m., kula — 7'82 m., w wyż — 1'30 m., 400 m. — 60'4 sek.). — Dalszy ciąg dziesięcioboju dziś o godz. 9 rano. Dokładne omówienie zawodów podamy w jutrzejszym numerze.

W. Rz.

Goście tureccy we Lwowie. Wczoraj o godz. 6'40 wieczorem pociągiem z Krakowa przyjechała drużyna turecka. Na dworcu witała ich muzyka wojskowa, delegacja LZOPN. z kwiatami i licznie zebrana publiczność (około 1500 ludzi). Równocześnie z nimi przyjechał p. Cejnar z Pragi, który będzie sędziował dzisiejsze zawody.

Skład drużyny tureckiej jest następujący: w bramce Ulvi; obrona Burhan I i Kadry; pomoc Kemal, Hairj i Burhan II; atak Mehmet, Ala, Zeki, Mousslich i Sami. Cała drużyna składa się z chłopaków młodych, dobrze zbudowanych i w przeważnej części akademików. Zawody dzisiejsze budzą zrozumiałe zainteresowanie. Do Lwowa jechał cały szereg wycieczek, (K. S. Janina zloczowska wybiera się z wycieczką 50 uczestników) mniejszych lub większych. Przez cały wieczór gromadziły się pod hotelem europejskim tłumy publiczności, więc na jutrzejsze zawody spodziewane jest przybiecie 8000 publiczności.

(p) Dziś o godz. 9 rano zawody międzynarodowe lekkoatletyczne na boisku Czarnych. O godz. 10-tej rano międzynarodowe wyścigi automobilowe i motocyklowe za rogatką stryjską (za boiskiem Czarnych). Popołudniu o godz. 3.45 międzynarodowe zawody footballowe Turcja — Polska.

Dział ekonomiczny.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11. września. (Tel. wł.). Zebrania giełdowego dziś nie było. W obrotach prywatnych dolar 8.99. Rubel złoty 4.90.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i dziewięć szesnastych, Paryż 2'90, Bruksela 2'85 i pół, Rzym 3'62, Madryt 15'32 i pół, Berno 19'32, Praga 2'96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) — Londyn 44'00, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'33—46'57, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'28—46'52, Gdańsk 57'18—57'32, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 57'18—57'32, Wiedeń (czeki) 78'75—79'25, Wiedeń (banknoty) 78'50—79'50, Zurych 56'00—60'00.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Pożary światów!

„Cicha, przeczudna noc gwieździsta! Ostatnie dni czerwca 1926.

Angielski astronom Watson, uregulował swe „działo niebieskie w obserwatorium na wschodnim wybrzeżu Afryki i skierował wzrok na firmament, gdzie istniała konstelacja słabo widzialnych rozświetlonych mgławic.

Otworzył jedną kartę olbrzymiego katalogu gwiazd i wpatrywał się to w linie to w mapę. Coraz żywsze zdumienie malowało się na obliczu badacza.

Ujrzał na niebie nowy „sygnał świetlny”, pośród plejady kosmicznych robaczekw świetojaniskich... nową nie zaznaczoną na mapach gwiazdę. W nieskończonej dali bezkresu zabłysnął nowy świat... jedno z najbardziej przykuwających oczy i umysł zjawisk, rozgrywających się w wszechświecie, podobnie jakto miało miejsce za czasów praskiego astronoma — Tycho de Brahe!

Nowa gwiazda... nowy świat, nowe słońce... dla tego padołu ziemskiego i codziennej wrzawy interesów, sprawa nie budząca uwagi, dla uczonych i badaczy kosmosu rzecz sensacyjna!

A przecież wszystko, co się zdarzyło na ziemi od zamglonej przeszłości wieków, co ludzkość przeżywała i przeżywa w tysiącnych zmaganiach z losem i przeznaczeniem od budowy piramid aż do oblotu kuli ziemskiej stała się bagatelką wobec takiej tragedii w otchłaniach niebios — jaka jest rozblask nowej gwiazdy!

Wszak to straszliwa katastrofa, tytaniczny pożar olbrzymiego systemu planetarnego, setki globów ziemskich zapadły w otchłani planetarnej eksplozji i bezkresnych oceanów płomieni, a może wspaniałe kultury i miljarde istnień kwitnących, wyższych od mieszkańców ziemi, znalazły śmierć i zagładę...

Mały początkowo punkcik świetlny na niebie rósł szybko i to tak, że już następnej nocy był widzialny gołym okiem, w trzecią noc tajemniczy czerwony blask, doszedł do niesłychanej jasności, wszystkie słońca, gwiazdy, oba półkule niebios, gasły przy nim — nawet królewski Syriusz wydawał się ciemny.

I wówczas astronomowie ziemscy skonstatowali, iż dokonano się przesilenie straszliwego w swej groźbie widowiska.

Blask zniknął niesamowicie. Istniał w błękitnym diament gasł szybko, i w trzy noce po najsilniejszym rozblasku tylko z trudnością odzyskał go astronom Watson, a płyta fotograficzna znaczyła słaby punkcik jasny. Nocy następnej i tego już nie było, wszystko znikło jak sen.

Co znaczył ten rozblask i zgaszenie — ten niebieski jakby „ogień sztuczny”?

Oziębłone ciemne słońce, dwa razy większe od „słońca ziemskiego”, pedziło wraz z całym korowodem planet, księżyców, komet, przez bezkresny ocean eteru.

Ten lot trwać mógł i miliardy lat i biliony, aż wystygłe ogromy zagnał pęd przez lodowe otchłanie wszechświata w olbrzymi krąg mgieł kosmicznych, tych roztrzaskanych ruin dawnych słońc, planet lub komet, unoszonych w morzu eteru.

Zgaszona na pół gwiazda z wirującymi trabantami wpadła w gęstwiny mgławic piorunowem zderzeniem i rozpędzone energie rozżarzyły płomienisto zastępy skorupy. Ujrzano to na ziemi jako czerwony blask. Wraz z tem sprasowane w głębinach masy law wytryskały, rozdymaną olbrzymią glob.

Straszliwe języki płomieni dosięgają planet, jedne po drugiej wpadają w otchłani kraterów pionących a złowrogie glob rośnie w rozmiarach.

Gdy zastępy jeszcze miał średnicę dwa razy większą od naszego słońca

Uzbił w niedzielę 12-go b. m. po raz ostatni wykwitła „APOLLO” Niesławny film świata, który 6 miesięcy w Londynie, 5 miesięcy w Berlinie, 3 miesiące w Wiedniu stanowił sensację dnia

„EZY BLAZNA” — Dramat erotyczno-cyrkowy, według słynnego dzieła Leonida Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy” — z Lon Chaneyem, Marjną Shearer i Johnem Gilbertem w głównych rolach. 7886n

to obecnie rozdepty w blaskach sięga poza orbitę planet dawnych „na 700 milionów kilometrów.

Zatonęły w płonącej macierzy wszystkie okrążające ją światy, masy kosmicznej kuli rośnie i następuje eksplozja dla której opisu niema słów ziemskich.

W oczach ziemi zamigotał żywy blask gwiazdy małej w mgławym ustroju nieba i światło zwoła zbłądła. Skończył się okres żywota je dnego bytu, który wykwitł, trwał i zagasił w pewnej chwili na łonie wieczności.

Inż. Edmund Libański.

W świecie mody. Elegancki ubiór poranny.

Moda dokonała od ubiegłego lata wielkiego przewrotu. W szczególności jednak elegancka bieliza i ubiór poranny musiały wyjść z dotychczasowych form, gdyż w najbliższej przyszłości bieliza całkowicie dostosuje się do stylu każdorazowych sukien. Innymi słowy: także bieliza będzie przestronna, gdy na pierwszy plan wystąpi bujniejsza moda, za koronki jeszcze większe niż dotąd znajdujące zastosowanie, gdyż widzi się je

często w najnowszych kreacjach mody, i że zgodnie z tem proste formy bielizy z pojedynczą robotą ażurową, wobec panującej skromnej sportowej tendencji mody również wysuną się silnie na pierwszy plan. Jest więc samo przez się zrozumiałe, że linia sukienki jumperkowej wywrze wpływ na modę szlafroka, że nieraz będą efekty fałdowe, że wyszywane koronki w kształcie zębów będą stanowić ulubione urozmańcenie.



na naszej rytmie reprodukcji piękną bielizę, nowy rodzaj koszuli nocnej i elegancką pyjamę z narzutką.

Obraz pierwszy przedstawia nocną koszulę. Sporządzona z batystu koloru cyklamennowego opada w prostych linjach, wywołując swoiste wrażenie jedwabnymi wstążkami ciemno-lila, przewlekanymi z przodu a zawiązanymi efektywnie z boku. Koszula ta różni się korzystnie od dotychczasowych fasonów tem, że niema zdecydowanego charakteru bielizy, lecz jest raczej — jak moda każe — utrzymana w stylu sukienki porannej.

Figura 2, to piękna kombinacja, z różowego materiału, w górnej części ozdobiona kilku rzędami valenciенок, wszystkich w formie zębów, podczas gdy dolna część ułożona w fałdy. Jest to forma bardzo wdzięczna i łatwa do prasowania, co jest jej poważną zaletą. Ramiączka z metalowych łańcuszków stanowią oryginalną a przytem praktyczną nowość, gdyż wyglądamy daleko schludniej niż dotychczasowe.

Szkic 3. przynosi nam przeszłości, prosty ubiór poranny, który wywodzi swój styl z sukienki jumperowej, także więc za nakazem mody. W jeszcze wyższym stopniu, widzimy tu na

narzutce do tej pyjamy, której tył podajemy na figurze 4. Ubiór poranny i należąca do tego narzutka są sporządzone z miękkiej krepy walczonej, a przybrane ciemnozielonym materiałem.

Ostatnia figura uzmysławia nam nową kombinację z bogatym przybraniem koronkowym i delikatnie przysowanymi partiami. Ostatnią nowością jest wyższe zaznaczenie talii. I w tym modelu mają zastosowanie za miennie ramiączka w tym wypadku z girland z małych różyczek z jedwabiu. Również piękne iścigacie łańcuszków perłowych mogą mieć zastosowanie, wyglądając bardzo korzystnie, gdy się ukazują przypadkiem w wycieciu sukni.

Piękny pantofelek ma oryginalną formę sandału, a na chłodną porę roku jest wyłożony futerkiem lub piórami. Zwykle stwarza się tu pewną harmonię z ubiorem domowym, do którego pantofelek ma być noszony.

Najwięcej używanym materiałem jest ciężki jedwab błyszczący (atlas, lub coś podobnego), albowiem brokat, które oczywiście należy szarmonizować z odnośnym szlafrokiem lub pyjamą. Najpraktyczniejsze są pantofle pstry i nieokreślone w kolorze, gdyż nadają się do każdego szlafroka.



Szódniczki złożone z falban. Obok zupełnie gładkich spodnie widzimy mnóstwo składających się z różnego kształtu falban. Niektóre wywodzą się wprost od sukien gładkich lub dawniej szych kasaków, jak np. nasz wzór środkowy. Na wzorze pierwszym widzimy falbanki marszczone, co nadaje sukni



wygląd młodociany, na trzecim zaś falbanę naszytą spiralnie. Ten ostatni wzór należy wykonać z lekkiego jedwabiu, najlepiej z Georgette'y. Wszystkie trzy typy stanowią nowość, która ma wszelkie szanse powodzenia i przy puszczeniu utrzyma się także przez całą zimę.

Kapelusz filcowy jest wciąż modny, a może nawet więcej niż kiedykolwiek. Rzecz to dość dziwna, że panie nasze zwykle tak lubiące wszelkie odmiany w tym kierunku, pozostają tak długo zwolenniczkami filcu. Może dlatego, że ten ostatni jest bardzo trwały i da się zawsze i wszędzie zastosować. W miejsce dotychczasowych zupełnie gładkich kapeluszków,



wprowadza moda kapelusz z włochatego filcu, którego jedwabiste włoski tak się układają, że mają połysk cylindry, a są dużo odporniejsze na wszystkie przygody od cylindrów robionych z jedwabnego aksamitu. Kapelusze te są przeważnie czarne a zatem stosowne do sukien wizytowych, na czas przejściowy, a nawet później do futra. Główniki są bardzo wysokie. Ładnym przybraniem będzie ozdobna szpilka.

NA PŁASZCZE I KOSTIUMY

modne wełny i plusze 7498n
POLECA FIRMA

Stachewicz i Abrysowski
LWÓW, RYNEK TRYBUNAŁSKA.



800-lecie niepodległości Portugalii.

(1126 - 1926).

W roku bieżącym obchodzi Portugalia 800-tą rocznicę zdobycia niezależnego bytu państwowego. Z tej okazji portugalski zarząd pocztowy wydał wspaniałą serię znaczków pamiątkowych. Na poszczególne wartościach przedstawione są ciekawe epizody z dziejów walk o niepodległość Portugalii oraz podobizny królów, którzy w głównej mierze przyczynili się do zdobycia względnie ugruntowania niepodległości tego państwa.

Utworzenie własnego państwa zawdzięcza Portugalczyk przedwzrostkiem Henrykowi Burgundzkiemu, który rozszerzył znacznie granice odziedziczonego po ojcu księstwa Porto-Cale, ogłasza się pier wszym królem Portugalii w r. 1140. Jego to postać uzbrojoną od stóp do głów widzi na najmniejszej wartości (2 cent. pomarańczowy) oraz na znaczkach za 4 cent. zielony, 6 cent. jasnobronzowy i 16 cent. niebieski.

Przez długi czas niepodległość Portugalii nie była narażoną na żadne niebezpieczeństwo. Dopiero w r. 1385 król hiszpański Jan Kastylijski napadł na Portugalie, chcąc ją zagarnąć pod swe panowanie. Pomagając wówczas w Portugalii Jan I. zebrawszy wojska, stoczył zwycięską bitwę z Hiszpanami pod Aljubarrota, wypierając ich zupełnie z granic swego państwa. Jeden z epizodów z tej słynnej bitwy, w której rozstrzygnięły się losy Portugalczyków, widoczny jest na czterech następujących znaczkach: 20 cent. fioletowy, 32 c. zielony, 1.60 esk. niebiesko-zielony i 10 esk. czerwony.

Na pamiątkę tego zwycięstwa wystawiono na placu bitwy wspaniały kościół w stylu gotyckim, którego piękna fasada przedstawiona jest na kilku wartościach wchodzących w skład serii pamiątkowej. Na tych samych znaczkach umieszczono podobiznę fundatora tej świątyni króla Jana I. (3 cent. niebieski, 5 cent. brązowy, 15 cent. ciemno-zielony i 46 c. czerwony).

W dwadzieścia jednak lat później król hiszpański Filip II, pokonawszy Portugalczyków, rozszerzył swe panowanie na cały półwysep pireńskijski. Przez około 50 lat pozostawali Portugalczycy w ciężkiej niewoli hiszpańskiej. Wreszcie w r. 1640 nie

mogąc dłużej znieść straszną gospodarkę rabunkową, jaką prowadzili wojska hiszpańskie, wzniesli powstanie przeciwko ciemiężcytelom. Piękny epizod z tego powstania przedstawiony jest na znaczku 75 centimowym. Oto przedstawicielka jednego z najstarszych rodów szlacheckich Filipina de Vilhena stojąc na stopniach ołtarza, wręcza broń swym synom Hieronimowi i Franciszkowi, by stanąć razem z nimi w szeregach powstańczych do walki o niepodległość ojczyzny.

Głównym dowódcą wojsk powstańczych był książę Jan z Bragançii. Jemu to po długotrwałych walkach udało się 1 grudnia 1640 r. wypędzić zlenawidzonych nieprzyjaciół z Lizbony i uwolnić kraj z ciężkiej niewoli. Podobiznę oswobodziciela w pięknej zbroi widzi na znaczkach za 64 cent. zielono-niebieski i 1 esk. fioletowy.

Wreszcie na ostatnich wartościach przedstawiony jest pomnik, który wystawili wdzięczni Portugalczycy rodakom poległym w walkach o wolność ojczyzny. Pomnik ten znajduje się w Lizbonie na słynnej ulicy Wolności.

Ogółem seria ta obejmuje 21 wartości z 6 różnymi rysunkami o wartości nominalnej 23 eskudów i 99 cent. Wykonana ona została w zakładach graficznych Waterlow i Louis w Londynie. Nakład tego wydania wynosi 141.000 kompletnych serii.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Belgia. Pojawia się nowa wartość opłaty za 1.25 f. z podobizną króla Alberta barwy niebieskiej.

Ze świata.

Europejskie drogi powietrzne. Wysłała w Niemczech książka pod tytułem „Grosser Luft-Verkehrsatlas”. Daje ona wszelkie informacje, jakie mogą być potrzebne podróżującym samolotami, zawiera bowiem 73 mapy kolorowe wszystkich szlaków powietrznych ze wskazaniem lotnisk, latarni reflektowych okrętów. Poza tem dodanych jest do książki 108 planów lotnisk w powiększonej skali, w których łatwo się zorientować, a także fotografie aerodromów, zdjęte z lotu ptaka. Na mapach wykreślone są też linie dróg żelaznych oraz oznaczone niebieskim kolorem rzeki dla łatwiejszego odróżnienia. Mnóstwo informacji dodanych do ułożonego alfabetycznie spisu rozmaitych miejscowości, po-

Czechosłowacja wydała dwa dalsze przewidywane znaczki dopłaty a to: 30 hal. na 200 hal. dla i 40 hal. na 100 hal. zielony.

Dania uzupełniła serię znaczków opłaty dwiema nowymi wartościami: 7 ø. zielony i 12 ø. fioletowy.

Francja. Z powodu podwyższenia opłat pocztowych wydany został nowy znaczek opłaty za 10 franków barwy oliwkowo-czerwonej (alegorja) w formie podłużnym. Prócz tego znaczek 40 centimowy zmienił barwę. Obecnie jest on koloru czerwonego.

Rosja upamiętniła międzynarodowy zjazd esperantystów wydaniem dwóch znaczków okolicznościowych. Są one następujące: 7 kop. zielono-czerwony i 14 kop. oliwkowo-biały. Oba znaczki są formatu podłużnego.

San Marina wydała 4 następujące przewidywane znaczki opłaty: 75 c. na 80 cent. niebieski (wyd. z r. 1921), 1.20 l. na 90 c. brązowy, 1.25 l. na 90 brązowy i 2.50 l. na 80 c. niebieski. Nakład tego wydania wynosi 30.000 serii i został w przedziagu kilku dni w zupełności rozsprzedany.

Włochy. Ukazały się trzy nowe znaczki opłaty z podobizną króla Wiktora Emanuela, a to: 20 c. fiolet, 25 c. zielony i 60 c. pomarańczowy.

ROZMAITOŚCI.

Nowe hiszpańskie znaczki Czerwonego Krzyża. Dowiadujemy się, że hiszpański zarząd pocztowy wyda w połowie września br. serię znaczków dobroczynnych Czerwonego Krzyża. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze niedzielnym.

mieszczono na wstępie. Dostarczają one cennych informacji i wskazówek praktycznych, obejmujących dane w sprawie cen przelotów, wagi dopuszczalnego bagażu, ceny za kilogram i wreszcie czasu przelotu.

Aeroplany zamiast kolei żelaznych. Edsel Ford, syn Henryka, znanego właściciela amerykańskich fabryk samochodowych, wypracowuje, jak pisał w New Yorku do pisma włoskiego Agenzia di Roma — imponujący projekt zastąpienia kolei żelaznych przez aeroplany. Ostatnio już nawet miał Ford junior posuchanie w tej sprawie u prezydenta Coolidge'a, któremu wyłożył swój plan przeistoczenia całego systemu transportowego. Dowodzi on, że należy fabrykować

wielkimi seriami samoloty metalowe, jako jedyne praktyczne w stałym kursowaniu, przyczem oblicza, że można będzie zbudować aparat za 38.000 dolarów, czyli o 25 proc. taniej od obecnej ceny, o ile zastosowany będzie polecony przez niego system budowania aparatów seriami, po sto sztuk od razu. Samolot tego typu o trzech motorach siły 200 koni parowych, będzie mógł transportować tonnę towarów, tak, że dla przemysłowców wygodniejszym się okaże przesyłanie wytworów swoimi aeroplanami, aniżeli kolejami. Znaczący też należy, że 1497 przemysłowych transportów przesłanych już zostało przez Forda na linii powietrznej Detroit - Cleveland - Chicago, z tych zaś 1467 przebyło drogę tę bez żadnego wypadku ani uszkodzenia.

Nowy „Mesjasz”. Do Nowego Jorku przybył nowy Mesjasz teozofów — Hindus Krisznamurti. Witającym go dziennikarzom oświadczył, iż ma nadzieję „wyrwać naród amerykański z łań materjalizmu i zmienić radykalnie życie religijne kraju”. Przyjazdowi Krisznamurti do Ameryki starały się przeciwstawić pewne sekty antyteozoficzne i zademonstrowały nawet w tym celu młodzieńca przed władzami, oskarżając go o niemoralność, zarzuty te jednak okazały się najzupełniej bezpodstawne.

Kunsty przemysłowej. Na lotewsko-rosyjskiej granicy zatrzymano zaprzęg, który może być śmiało uważany za arcydzieło kunsty przemysłowej. Chomata na konie były rezerwuarami alkoholu, w uszach zwierząt schowane były woreczki z drogocennymi kamieniami. Wszystkie prowianty, znajdujące się na wozie, służyły dla celów kontrabandy: kielbasy nadziane jedwabnymi pończochami, w garnkach z mlekiem znajdowały się kosztowności, lecz szczytem zrzeczności były jajka — wypróżniarskie — nakłóciłem szpilek, by napełniać wólką. Rozbicie jednej z tych jajczanych butelek zdradziło przemysłowców. Podobno kontrabandyści amerykańscy starają się o nabycie patentu na ten sprytny rodzaj szmuglu.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY OBRÓBKI DRZEWIA LWÓW - PERSENKÓWKA

Telefon Nr. 226, — Skrytka pocztowa 35.

7760

Przyjmą na sezon zimowy kilka tysięcy metrów sześciennych drewna kłocowego miękkiego lub twardego do przetarcia. Własny tor przemysłowy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KAPY, FIRANKI, KORONKI, MOTYWAŁY
File ręcz. rob. najtaniej tylko u 7877
C. FREILICH, Lwów, Sykstuska 21.

PARCELE budowlane do sprzedania. Wiadomość Listopada 97. Od 4-5. 7755

MLEKO zakontraktuję stałą dostawę, każdą ilość. Zdrowie z Radomańska. 7754

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędných fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanek, Pańska 21, l. p. Telefon 35-45. 7261

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 6252

NAJTAŃSZA i najlepsza pracownia mundurów szkolnych M. Kozłowska Akademicka 22. 7736

MEYER o przemiennie ozdobnym do jednego wagonu w okolicy nadniestrzańskiej, frekwencja wielka, do sprzedania na korzystnych warunkach. Agencja, Chorażczyzna 27, Lwów, Telefon 15-22. 7738

BÜSENDORFER krótki w najlepszym stanie z powodu nagłego wyjazdu nabywców bardzo tanio do sprzedania. Rynek 9, przez podwórze na lewo i p., telefon od 3-4. 7736

WILLE, sprzedam, mieszkania ołne, ogród, wiadomość, ul. Wilecka 45. 7802

CZAPKOWSKI najmodniejsze damskie, dziecięce, rękawice haftowane i Zakopiańskie pantofle Targi Pałac Sztuki 24, Tułajakowa. 7716

PIAT 6-cio osobowy, elektryka, starter na chodzie sprzedam 350 zł. Wiadomość, Telef. 2597. 7793
WILLE, sprzedam, duży ogród, stajnia, okoliczna Potockiego. Listy pod „Willa”, Biuro Sokotowskiego. 7800

PARCIELE na raty po 40 zł miesięcznie, przedmieście Lwowa przy gościńcu i stacji Dublań-Laszk, Obratki, Jakuba Strzemię 11 a. 7397

NAJSWIEŻSZE modele kapeluszy paryskich poleca Topolnicka Kopernika 1. 7684

KAPELUSZE damskie — nowości sezonu — poleca Drelowska, Halicka 20, l. p. — Przerabla modnie tanio. 7817

NAJPIĘKNIJSZA i najcenniejsza pamiątka z pobytu we Lwowie na Targach Wschodnich jest obraz zakupiony w „Zachęcie” przy ul. Legionów 7. Ceny bardzo przystępne. 77975

LINDEGO słownik, komplet 6 tomów sprzedam. Zgłoszenia „Jotem” Administracja „Słowa”. 7840

WIELKI wybór form i modeli parskich poleca firma M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. 7642

SPRZEDAM męskie futro (Jonaty), szyl gronostajowy, portjery haftowane. Kurkowa 14, l. p. drzwi nr. 11, od godz. 1-5. 7846

SWIETNE opaski biodrowe od 11. bińskie-rosze od 3 zł. „Małgorzata”, Batorego, 34. 7851

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE poleca po cenach znacznie niższych w wielkim wyborze Leon Heschel, Lwów, Sykstuska 11. Telefon 25-03. 7677

Pończochy żyrodowskie (dla młodzieży szkolnej i sportowe) para zł. 3., poleca 7333
Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.

KRZYŻANOWSKI, Księgarnia i Skład nat w Krakowie (rok założenia 1870) poleca: 20, książek za zł. 15. — Powieści najwybitniejszych autorów jak: Żeremski, Wasylewski, Strug, Żulawski, Boy, Kisielewski, Mannassant, Lenowicz, Dickens, Chormagalski, Smolarski i inni. Na port dołączamy zł. 1.80. Wysyłamy za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należności. Na obrym papierze. — 9 książek za zł. 7.80 dla dzieci do lat 10-12, duży format, oprawy i brosz., z ilustracjami. Na port dołączamy zł. 1.50. Wysyłamy za zaliczką. — Dykcjonarz Polski, prof. Zawilińskiego. Jest to zbiór zwrotów i wyrażeń niepewnych, lub niejasnych. — Wysyłamy za nadesłaniem 80 groszy. — Katalog tanich książek i dzieł wyczerpanych wysyłamy na żądanie bezpłatnie. 7862

CZYSTEJ rasy jamnieszka ruda, pięć-miesięczna do sprzedania. Kurkowa 5, drzwi nr. 2. 7866

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 7876

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA „MONIUSZKO” FORTEPIANÓW I PIANIN
Ul. Zimorowicza 10, telefon 25-54. 6732

MATERACE, KAPY
firanki, garnitury, dywaniki, 16-żeczka, karnisze, drelichy, płótna, materje na koldry i na meble — poleca najtaniej 7376
Kazimierz SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkołowej),

RAJSCODNIEJ NAPRAWA „SPORT”
LWÓW LEONARTOWICZA 9

6864

FUTRA poleca magazyn i pracownia futer
A. WRÓBEL Lwów, Halicka 20, l. p. 7252

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze lub kompletne urządzenia oraz meble tapicerowane w wielkim wyborze najtaniej „Doroteum” Sapięhy 34, za gotówkę i na dogodnych warunkach. 7889

NAUKA I WYCHOWANIE
8 groszy za wyraz.

LEWCI gry na fortepianie udziela Irena Rachtówna b. uczennica prof. Domaniewskiego, konserwatorium egzamin państw. Klonowicza 10, II p. od 11-1-1. 7883

KWAPIŁOWANA nauczycielka przyjmie kilkorodzień na wspólną naukę do pierwszej klasy. Uczy najnowszą metodą. Rodowita francuska udziela konwersacji francuskiej. Sykstuska 38, parter na lewo. Zgłoszenia od 12-2

LEKCYJE tanców rozpoczynamy 14. Nowicki i Syn, Pańska 16. 7781

LEKCYJE języka niemieckiego metodą praktyczną na podstawie konwersacji udziela rutynowana nauzycielka Zgłoszenia „Hermína” Admin. Słowa. 7929

LEKCYJE na fortepianie i Cytrze Prof. M. Lipiński Metoda najnowsza. — Cytry najnowszego systemu. Dwa miejsca bezpłatne na Cytrze dla niezamożnych i bardzo zdolnych uczniów. Wpisy od 10—12 i od 3—5. Plac Halicki 7, II piętro. 7725

INA TRZASKA

profes. języków obcych (dipl. Oxford. uniwers. powróciła i rozpoczęła naukę. Wpisy od 12—2 i 4—6 Marji Konopnickiej 6.

KOMPLETY dla dzieci niższych klas normalnych na dogodnych warunkach. Lekcje konwersacji, gramatyki, literatury, francuskiej, Zofji 52 m. 6 II p. od 1—5-ej. 7762

NAUCZYCIELKA muzyki i konserwatorium i egzaminem państwowym udziela lekcji gry na fortepianie. Helena Strzelecka-Romanowicz 22 II piętro. 7750

WYUCZE muzyki na fortepianie szybko, gorliwie, niekosztownie. Alfa. 7502

RUDOŚĆ wiedzenia udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 7188

LEKCYJE konwersacji, literatury, gramatyki, francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Hossowicz Jadwiga. — Wpisy od 3—5. Sykstuska 43a, II p. 7852

ABSOLWENTKA seminarium nauczycielskiego rządowego — sierota — Polka, w obec redukcji drugi rok bez posady, obejmie jakiegokolwiek lekcję prywatną w miejscu lub na wsi, także te. Adres: Adela Sieradzka, Lwów, Lewandowska, Senatorska 14. 7850

LEKCYJE gry na fortepianie (wyższej) oraz początków) udziela absolwentka kursów koncertowych a prof. Kurza i Friedmana. Przygotowała do konserwatorium. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, I. p. na prawo. 7848

NA SKRYPKACH lekcje udziela dwuletni skrzypek Teatru miejskiego, uczeń prof. Cetnera. — Sadownicka 15, I. p., drzwi nr. 9, między godz. 2—pół 4. 7841

KURS KROJU I SZYCIA z zakresu bielizniarstwa i krawiectwa damskiego, rozpoczyna się w lokalu Tow. Pań Salezjanek we Lwowie, ul. Plekarska 17 (wejście od Skrzyńskiego). — Wpisy i informacje od godz. 10—1. Kurs prowadzony pod opieką Królewskiego Patronatu przemysłowego. 7745

KURSY batiki artystyczne, sztuka stosowana, roboty ręczne, artystyczne, haftu, aplikacje, urządza tylko dla inteligencji E. Korytkowa, ul. Łyczakowska 1, 3, II p. — Zgłoszenia codziennie tylko popołudniu od 3—6-tej. 7791

POSADY POSZUKIWANE.

4 groszy za wyraz.

B. PRAC. rz.-kat. sądownic, przyjmie zarząd realności albo inną pracę popołudniową. Zgłoszenia do Słowa pod „Dr. z 1922”. 7651

COŚ znająca się na gospodarce, będąc na plebanii poszukuje posady jako gospodyni na rezydencję. Maria Kucharska Listopada 37 Lwów 761

BERKUNST poszukuje posady w warsztatach mechanicznych, narzędzi, wiertniczych, rafinerii, dachowczar, tartaku i t. p. Biegły w zastosowaniu maszyn parowych, gazowych i elektrycznych. Łyczakowski Lwów, Droga Wileńska 112. 7766

PANIENKA inteligentna z dobrymi poleceniami poszukuje posady w distinguished domu jako bona do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie i szyciu. Zgłoszenia do Admin. pod „Janina”. 7813

NAUCZYCIELKA, nauczycielka, Francuzki, Niemki, piegiemki niemowląt, freblanki, ukończonego filozofii z praktyką gimnazjalną, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników, zarządczyni, kłucznice, gospodynie, garderebiane poleca: Biuro pośredn. pracy dla wszystkich zawodów Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13—61 7824

MECHANIK-monterski, telegrafu, telefonu oraz do montażu wahniach różnych „marek” prądów mechanicznych i elektrycznych, maszyn wódkowniczych i urządzeń mylnych na wszystko posiada świadectwa i poświadczanie poszuje posady. Łaskawe zgłoszenia listownie do Admin. Słowa Pol. pod „Lotnik”. 7821

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną, zdolna, sumienna poszukuje posady. Słowo „Edukacja”. 7665

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną, zdolna, sumienna szuka posady Słowo „Edukacja”. 6995

MAJSTER farmacji dobrze polubiony, z lwowską praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia: O. Enrich, Piekarska 47. 7870

BUCHALTER

z referencjami i świadectwami przyjmie pracę, także zajęcie godzinowe. Zgłoszenia do Centrali Reklamowej Towarzystwa Dziennikarzy, Korolnicka 4, pod „Słoneczny”. 7874

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE rutynowanego koncepcjanta do kancelarii we Lwowie. Zgłoszenia pod „Substytucja”. 7760

DIA ABSOLWENTKI uniwersyteckiej (techniki) posada na 5-ta gimnazjalna, wyjazd, wywózka ruska. Biuro nauczycielskie Marji Recliter, Lwów, Kłucowska 15, od 11—1. 7861

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu panienek uczennic lub studentek z całym lub częściowym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenia listownie do Admin. pod „M. G.” 6781

WFORMATOR Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmuje mieszkania różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6389

DLA 2 studentów lub panienek z dobrego domu pokój przy rodzinie wysokiego urzędnika. Zygmuntońska 3a, drzwi 5. 7831

UCIEŃ z dobrego domu znajdzie wygodne pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Pomoć w nauce, konwersacja francuska, niemiecka, opieka zapewniona. Romanowicz 10, mezanin, od 14—15 i od 19—20. 7667

WOWA po wyższym urzędzie przyjmie ucznia z niższego gimnazjum. Łyczakowska 5, I p., na prawo Kosowska. 7462

UCZENICE szkół średnich dobrze wychowaną przyjmą — najtroskliwsza opieka, pierwszorzędne utrzymanie, fortepian i lekcje. Plaskowa 14 I piętro na prawo. 7834

WOWA po lekarzu przyjmie zamożniejsze panienki na mieszkanie zdrowe, słoneczne, opieka, fortepian. Zgłoszenia Admin. „Pańska”. 7652

LWÓW-BIELSKO Zamienię lub odstąpię mieszkanie we Lwowie w śródmieściu przy głównej ulicy, trzy pokoje, łyżę przedpokój, kuchnię (elektryka, gaz, dwa balkony). Zgłoszenia pisemne „Lwów-Bielsko” do Biura Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Legjonów 1. 7689

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią, komfort Czynsz za 2—3 lata lub odstępnę. Zgłoszenia „Komfort”. 7749

UCZENICE, studentki znajdą umieszczenie z utrzymaniem Zielona 37, drugie piętro, Różyczka. 7746

DUŻY pokój dla dwóch pań z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zacharzewicza 5, parter lewy. 7782

DWA ewentualnie jeden duży pokój z kuchnią względnie do użycia poszukuję „Młni” Administ. Słowa. 7753

POSZUKUJE 2 pokoi z przedpokojem, kuchnią za rocznym czynszem. Administracja „Nauczycielka”. 7777

PRZYJME panienkę kształcącą się z utrzymaniem. Troskliwa opieka, fortepian. Hoffmanowa 10, I. p. na lewo. 7610

I LUB 2 pokoje umeblowane poszukuje w śródmieściu od 1 października. Dr. Smoliński, Pijarów 4. 7663

MŁODY urzędnik z uniwersyteckim wykształceniem poszukuje słonecznego, umeblowanego pokoju z osobnym wejściem po cenie przystępnej. — Zgłoszenia pod „Spokój”. 7854

JEDNA lub dwie uczennice znajdują umieszczenie na czas roku szkolnego. Osobny pokój, troskliwa opieka, fortepian. Warunki przystępne. — Listy do Administracji pod: „1926/27”. 7823

POSZUKUJE 1 lub dwa pokoje umeblowane z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Administracji pod „Kawaler”. 7873

ELEGANCKI pokój dla dwóch pań z utrzymaniem — Kalcza 14, Kozłowska, od godz. 1—4. 7853

PRZYJME na mieszkanie z całym utrzymaniem studentkę z zamożnego domu. Fortepian, spokój w domu. — Wiadomość: Administracja. 7869

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczke wojskową, wydaną przez FKU. Strój na imię Stanisław Krajowski, Borysław. 7855

UNIEWAŻNIAM się wszelkie dokumenty wojskowe porucznika rez. 3 p. p. Legionów Witolda Łaby rodzem ze Lwowa, jak i zaświadczenia prywatne wystawione na to nazwisko, a które to dokumenty zostały skradzione 7815

ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

BÖSENDORFER jest do wypożyczenia, Batorego 11 parter lewy. 7804

EGZAKIM Kapiełowy (Bademajster), Hartmann Jerzy. Lwów, Świętokrzyska 5/1 p. udziela zabiegów wodoleczniczych, masażów i t. d. według ordynacji WP. Dra Seldja 72-6

POSZUKUJE spółnika do eksploatacji tródm. solankowego przy koleji w Karpatach (duża rentowność) zapewniona. Zgłoszenia „Zakład leczniczy”, Admin. Słowa Polskiego. 7759

PRZEDSIĘBIORSTWO posiadające lokal frontowy w śródmieściu zajmie się przyjmowaniem zamówień na węgiel, drzewo lub t. p. artykuły. Zgłoszenia telefon 35-54. 7780

POSZUKUJE reprezentacji lub przyjmie na skład konsumpcyjny z działu spirytusu lub spożywcze, ewentualnie spółka, mam lokal z magazynem w centrum i dwa pokoje na biuro. — Zgłoszenia w Administracji pod „Magazyny Centrum”. 7833

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, oraz wszelkiej korespondencji przyjmuję Romańska, Zybiliewicza 5. 7847

WYPOŻYCZE na hipotekę lwowską 2.000 dolarów, ewentualnie kupię pretensje hipoteczne płatna do 2 lat. — Oferty z warunkami do Administracji „Słowa” pod „Dolary”. 7859

Dobrowolna licytacja

odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 11 rano przy ulicy KADECKIEJ 1, 2, -o- tuż koto remizy tramwajowej. -o-

„Sprzedawane będą: Salon z konsolą dużą 350 zł., 2 łóżka z siatkami 120 zł., 6 poduszek włosiennych 100 zł., 3 duże palmy, stoliki, fotele, kilim i obrazy.

Zarząd Hali Aukcyjnej.

MATERIE JEDWABNE

na suknie, koronki, hafty, aksamity, welwety, welury franc. i wszelkie dodatki do krawieczyzny poleca po cenach najniższych S. BLAUSTEIN Lwów, ul. Wałowa 11. 7887

KURSA kroju i szycia, krawieczyzny, bielizniarstwa i mody: dlnarstwa (system amerykański) HENELNY PIETRASZEWSKIEJ LWÓW, PAŃSKA 14.

Inst. Nauk. „ECOLE REFORME”. WPISY od 12—1-szej i od 5—7-mej. -o- Opłata 15 zł. miesięczna. 7798

KSIĄŻKI SZKOLNE nowe i używane najtaniej 7797

w Księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej

Lwów, BATOREGO 1. 32.

SPECJALNY SKŁAD

Linoleum i Cerat

LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legjonów 3. — Telefon 16-45.

poleca 7554

Ceraty na stoły i kredensy

szerość	50	65	80	100	115	135	cm.
Zł.	3-20	4-—	5-80	6-40	7-30	8-40	za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	125/100	138/100	145/115	160/138
Zł.	6-30	8-50	9-30	12-—	16-50

Linoleum chodniki wzorzyste

szerość	50	60	67	90	140	cm.
Gat. I. korkowe	Zł. 6-90	7-80	9-50	11-50	—	za metr.
Gat. II. „Lino”	4-80	5-90	6-80	7-60	12-50	—

Linoleum korkowe pod stoły 200 cm. zł. 33 za metr

Dywany i chodniki „Lino”

rozmiar	100X60	115X85	200X150	250X160	300X160
Zł.	7-10	8-20	27-50	34-—	42-—

Chodniki jutowe dwustronne, bardzo trwale

sz. szer.	45	52	70	cm.
Zł.	2-50	3-90	5-50	za mtr.
sz. szer.	53	70	cm.	

Chodniki wełniane Gat. Brissel Zł. 7-20 9-20

Dywany „Smyrna” o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100X50	120X60	180X90	200X140	250X175	300X200
Zł.	9-40	13-50	31-—	53-—	86-—	117-—

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110X55	180X80	200X140	240X165	300X200
Zł.	24-—	58-—	128-—	205-—	290-—

FIRANKI MADRAS haftowane lub mierzkowe 3 częściowe garnit. Zł. 14-50
FIRANKI BULGARSKE bogato haftowane 3 częściowy garnitur . 22-—
STORY KORONKOWE 3 m. długie sztuka . 23-—
FIRANKI KORONKOWE 130 cm. szer. metr. . 4-90
PORTJERY SZARE płóc. pięknie haftowane garnit. . 33-—

KAPY na łóżka OBRUSY NARZUTKI NA OTOMANY

Pluszowe	41-— zł.	30-— zł.	58-— zł.
Gobelinowe	12-50 „	12-50 „	25-80 „

FORTEPIAN do wypożyczenia okazjnie poszukuję. Administracja Słowa „Okazja 30”. 7778

KATALOG KSIĄŻEK

z zakresu pomocy szkolnej wysyła bezpłatnie 7863

Księgarnia A. Bardacha, Lwów, ul. Krakowska 1.

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 3—6 po południu

we Lwowie, ul. Bielowskiego 3 (za Pasażem Mikolascha) Tel. 40-75. 7371

B. długoletni kierownik Zakładów wodoleczniczych krajowych i zagranicznych

Dr. med. WACŁAW SEIDL

przyjmuje w chorobach wewnętrznych, kobiecych i przemian materii od 3-4 popołudniu **LWÓW, ul. KOCHANOWSKIEGO 8.** 7844 **DOM P. K. O. pom. 32.** Ewent. zabiegów wodoleczniczych udziela u pacjentów w domu lub w Zakładzie WP, Dra Serbeńskiego kwalifikowany personel pielęgniarski.

Żurnale

7466 WZORY

KROJE

MANEKINY

R. LANDAU

LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WL. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25. 7856 Telef 48-25.

ZASTĘPSTWO. Tylko poważnego przedsiębiorstwa przyjmie dom handlowy w Warszawie solidny, wszelkie gwarancje. Rohda. Administracja. 7801

DLA P. P. OFICERÓW

w olbrzymim wyborze materjały na ubrania mundurowe i płaszcze w najlepszych gatunkach

POLECA 7386

90 lat Istniejący Skład sukna

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek Nr. 33.

GRAMOFONY

Płyty kraj. i zagr. Artykuły sportowe i rowery poleca po cenach konkurencyjnych

firma „ECHO” Lwów, Sykstuska 24.

Przyjmuje się wszelkie naprawy w zakresie ten wchodzące. 7638

Proszę się przekonać, że najtaniej sprzedaje i przerabia pierwszorzędnie 6648 wszelkie FUTRA jak i męskie

Magazyn i pracownia futer

KAROLA Cwynara

Lwów, Krzywa 10. lub AKADEMICKA 5. ob. Banku Hipotecznego przez podwórze.

FUTRA

wszystkie wykonuje solidnie, tanio i punktualnie Pracownia Futur

Karola Schürera, Senatorska 10 6912

GARNITURY KLUBOWE

Materje meblowe, Tapety

T. KYSIK i SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20. — Tel. 19-85

własna solidna Pracownia tapic. dekoracyjna wykonuje wszelkie roboty tapicerskie tanio i sumiennie 5989

MŁYNARZEI SZWAJCARSKA gazę jedwabną, WYŁĄCZNIKI marki „DUFOUR” poleca

Spa cjalny magazyn słotek druczonych, metalowych i blach dżurkowanych i. KONRAD, Lwów Pasaż Fellerow.

UTOMOBILE ODNAWIA

Ca wzór zagranicy, po cenach przystępnych

RENOMOWANA LAKIERNIA

Pierwsz. lwowski fabryk powozów

M. BYCZYSZYNA

Lwów, ul. Pełczyńska 9. 7489

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

Marysiu po co się męczysz?



ALBORIL

samodziałający środek do prania
PIERZE SAM

bez tarła, bez szczotki i bez mydła, sody etc.
wystarczy zamoczyć, gotować i przepłukać

BIELI SAM

— jaśniej niż słońce i lepiej jak na trawniku, —
bielizna staje się śnieżno-biała i świeżo-pachnąca,
ZABIJA WSZELKIE BAKCYLE
oszczędza wiele czasu, pracy, opał, pieniędzy
i jest pod gwarancją wolny od chloru i innych
szkodliwych składników.

Na wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r.
odznaczony

ZŁOTYM MEDALEM

7635 Fabryka Chemiczna
P. Strahl i Ska, Szopienice, G. Śl.

TARGI WSCHODNIE: PAWILON ZIEMSKIEGO BANKU KREDYT.

Esencje, olejki eteryczne, farby itd. pierwszorzędnej jakości firmy
METZNER I OTTO W LIPSKU
Reprezent. Dom Handlowy 7680
FI. KRAUSE, Lwów, Skarbkowska 35. Telefon 18-80.
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. — Oferty i próbki na żądanie gratis.



ŚWIECZNIKI
elektr., lampki szafkowe, stołowe i biurkowe, jakoteż elektr. żelazka, garnuszki i kucharki
poleca po najtańszych cenach firma

JAKOB KAHANE i Syn
Skład wszelkich przyborów elektr.
7608 Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

OBUWIE

w najlepszym gatunku
na sezon jesienny poleca katolicki magazyn
7199 pod firmą

„JOT-ES”
PLAC KAPITULNY L. 2. I p.

SPAWANIE 7128

najtrudniejszych części maszyn i kotłów parowych z wszelkich metali skutecznie precyzyjnie pod osobistym kierownictwem
Specjalista Spawacz
E. KOZŁOWSKI
LWÓW, RYCERSKA 11.

POWOZY I WÓZKI
solidnej roboty poleca
PIERWSZA LWOWSKA FABRYKA
M. BYCZYSZYNA
Lwów, Pełczyńska 9.
7181

WYSTAWIANY NA TARGACH WSCHODNICH w pawilonie centralnym NOWOŚCI z zakresu:
HALLO! fotografii,
TARGI kinematografii,
tel. wł. projekcji,
Nr. 20. radiotechniki.
„RADIO-KINOFOT”
Lwów, Trzeciego Maja 11a.
Tel. minet. 31-26. 7576



Przodują
w Polsce

J. & S. Stempniewicz
WARZAWA POZNAŃ RADOM

Woda kolońska *Este*
Perfum *Este*
Mydło wyborowe *Este*
Mydło rodzinne *Este*



Zakłady dla Przemysłu Metalowego
J. Zaczekowski i St. Dubiński
Lwów, ul. Murarska 1. 19. Telefon 37-01.
DOSTARCZA: MOTORY DIESLA, Motory ssąco-gazowe, Lokomobile, Maszyny młyńskie, Pumpy.
WYKONUJE: Kompletne gazownie do motorów ssąco-gazowych, Zbiorniki na ropę i wodę, Generalne REMONTY motorów i maszyn, MONTAŻE, Roboty ślusarsko-budowlane, Konstrukcje żelazne.
7631

RADIO

7825

RADIO

Zwiedzajcie nasze stoisko Nr. 1290 na „Targach Wschodnich”
(prawe skrzydło pawillonu Centralnego).

Inż. Kazimierz Wiśniewski

Lwów, ul. Szajnoch 1. 2.

Reprezent. Polskiego T-wa Radiotechnicznego „P. T. R.”
Warszawa.

„ROBUR”

Związek kopalń Górnośląskich KATOWICE 7381

1/3 Produkcji całego Górnego Śląska
Biuro sprzedaży na Małopolskę Wschodnią

„SILESIA” LWÓW, LEGIONÓW 1
Tel. 6-98, 40-90, 18-71, 20-50.

TARGI WSCHODNIE -- PAWILON CENTRALNY -- GRUPA GÓRNOŚLĄSKA

KONFERCJE DZIECIECĄ I WYROBY POŃCZOSZNICZE
TYLKO w trwałych gatunkach najkorzystniej nabydziesz w specjalnym składzie pod firmą

B. Wójcikiewicz i Ska LWÓW, HALICKA 19
Gmach Banku Handlowego. 7231

Większe Dobra Ziemskie
poszukują

Rachmistrza-Bilansistę

Tylko rutynowane pierwszorzędne siły, które mogą wykazać się dłuższą praktyką w większych gospodarstwach, przynajmniej średnim wykształceniem, obywatelstwem i narodowością polską, nieprzekroczonym 45 rokiem życia, mogą złożyć ofertę z odpisami świadectw, których się nie zwróci, z powołaniem się na referencje. Listy do Agencji Dzienników Sokołowskiego Lwów, Jagiełłowska pod „Rachmistrz 333”.
Nienwzględnione bez odpowiedzi. 7556

Najwyższy czas zaopatrzyć się w pantofle, papucze i t. p. obuwie w FABRYCE PRZY UL. WRONOWSKIEJ 4. (boczna Kopernik) pantofle gimnastyczne. 7432
ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY
Franciszek Rosyk
Lwów, Staszica 8/1. róg Chorążczyzny.